Nr. 109. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 13 maja 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·—zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

Drukarnia Literacka w Krakowie.

KRAKÓW
P. T.
Bibljoteka Jagiellońska
Egz. obowiązkowy.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. – Wollzeile 16

Nauczka dla demagogów.

Kraków, 11 maja.

Niebywała pod względem rozmiarów i formy **demonstracja antyrządowa Zaranistów rumuńskich** skończyła się w sposób, który powinien dać do myślenia wszystkim zarówno teoretykom jak praktykom polityki mas w dzisiejszych czasach. Nadto jest ona bardzo charakterystyczną dla stosunku mas chłopskich do inteligentów, którzy się tym masom narzucają na przewódców.

Okazało się, że dr Maniu i jego sztab zwołali ogromny kongres chłopski do Alby Julii, nie przemyślawszy dokładnie jego konsekwencyj i nie mając jasnego obrazu, co zrobić i jak zużytkować praktycznie wytworzone przez ten kongres energje polityczne. Wynikła stąd konfuzja wodzów niebywale humorystyczna.

Masy chłopskie w swojej pierwotnej naiwności **wzięły poważnie i dosłownie wszystkie wykrzykniki demagogów,** wszystkie ich przesady i groźne zapewnienia. Ponieważ niezadowolenie w tych masach jest wielkie, ponieważ instynktownie szukają one wyrazu dla tego niezadowolenia, przeto z takim pośpiechem i łatwościąskupiły się one dokoła grupki demagogów, obiecujących im usunąć przyczyny tego niezadowolenia. Chłopi rumuńscy wzięli sprawę tak poważnie, że mimo pilnych robót wiosennych na polach powędrowali na zwoływany kongres, idąc nieraz po kilkaset kilometrów piechotą lub wydając ostatnie pieniądze na zapłacenie kolei. Dość powiedzieć, że z Besarabji przybyło na ten kongres 3.000 chłopów, z Bukowiny 7.000 itd.

A kiedy w Alba Julii zebrał się już tłum około stutysięczny, podnieceni jego widokiem przywódcy poupijali się swo m — widocznie całkiem nieoczekiwanym sukcesem — do reszty. Zaczęli bredzić. Maniu wołał, że „walka o oswobodzenie Rumunji nie jest jeszcze skończona“, że musi ona toczyć się teraz „o prawdziwą demokrację“ aż do obalenia tej oligarchji rządzącej, która lud krzywdzi i gnębi. Jeszcze gorętszy od niego wiceprezes partji Mihalache wołał z emfazą, że „oto lud podniósł się i nie spocznie dopóty, dopóki nie odniesie ostatecznego zwycięstwa“.

A masy chłopskie słuchały z zapartym tchem, niezdolne rozróżniać między realną prawdą polityczną a figurami retorycznymi w nawoływaniach swych wodzów. Dla tych chłopów, którzy z różnych stron wielkiego kraju zrobili pieszo po kilkaset kilometrów, aby te wezwania usłyszeć, nie było nic naturalniejszego, jak **przejść od słów do czynów.**

Kiedy im więc kazano jeszcze przysiądz uroczyście, że nie zaprzestaną walki, dopóki „złego rządu nie napędzą“, dla ich prostego sposobu myślenia sprawa nie przedstawiała już żadnych dalszych trudności. Potrzeba tak jak przyszli na piechotę do tego małego siedmiogrodzkiego miasteczka, tak samo teraz pójść do Bukaresztu i napędzić po prostu zły rząd, jak się napędza niedbałego i leniwego pastucha.

Lecz w tym punkcie **masy chłopskie spotkało rozczarowanie.** Oto przywódcy inteligentni, więc rozumniejący, że obalenie złych rządów nie jest rzeczą taką prostą, jak się wydaje, przerażeni nadmiarem posłuchu, jaki ich radykalna demagogja znalazła w masach, poprostu w decydującym momencie ponciekali. Maniu wrócił pośpiesznie do Bukaresztu i zamknął się w swoim gabinecie, oświadczając, że na drogę rewolucji nie wejdzie. Nawet ryczącego Mihalache obleciał blady strach, że ta lawina niezadowolenia chłopskiego mogłaby go na prawdę porwać i zanieść niewiadomo dokąd.

Więc masy pozostawione nagle bez przywodców po krótkiem kołowaniu bezcelowem zaczęły się rozpływać, zabierając ze sobą w sercach jeszcze większe rozdrażnienie i jeszcze gorętszą tęsknotę do takich przywódców, którzy się nie ulękną w ostatniej chwili i będą mieli odwagę pójść na ich czele aż do końca. I gdyby w tej chwili znalazł się w Rumunji Lenin ze swoją żelazną kohortą, panowie Maniu i Mihalache mogliby bardzo rychło zrozumieć, jakie siły wywołali z uśpienia, z jakim żywiołem pozwalali sobie niebacznie igrać.

W r. 1917 socjal-rewolucjoniści rosyjscy byli tymi, którzy najbardziej porozpuszczali gęby po wsiach. Nie mając ani jasnego programu działania, ani nawet nie chcąc go mieć naprawdę, puścili tylko język na pytel i zaczęli na gwałt pouczać masę chłopską, która już paliła i mordowała, co ona ma robić, jakie są jej prawa i jaką jest jej potęga. I ta masa chłopska poszła za nimi. Przy wyborach do Konstytuanty rosyjskiej, która obradowała tylko jeden dzień i została rozpędzona przez jednego marynarza Zalizniaka na rozkaz Lenina, socjal-rewolucjoniści na 36 miljonów głosów oddanych w 54 okręgach wyborczych zebrali na swoje listy przeszło 20 miljonów głosów. Więc znowu było zjawisko, że lud rosyjski w ogromnej swojej większości poszedł za demagogami, którzy nie zdawali sobie sprawy z siły konia, na którego niebacznie wskakują, którzy też ani nie wiedzieli dokąd na tym koniu jechać, ani nawet nie bardzo chcieli wogóle jechać.

Lenin stojący z boku na czele swojej mniejszości, przypatrywał się temu widowisku i czekał tylko na moment, kiedy niewprawny jeździec na apokaliptycznym koniu złoży pierwszy dowód swojego strachu i swojej nieznajomości reguły jazdy, aby podciąć konia batem i w ten niezawodny sposób strącić słabego i nieumiejętnego jeźdźca z jego potężnego grzbietu.

Socjal-rewolucjoniści rosyjscy od lat dziesięciu tułając się na emigracji, narzekają gorzko na Lenina, że „ukradł im program agrarny“. Ale Lenin ukradł im nie program ale poprostu konia, na którego niebacznie wskoczyli, ani pojęcia o jeżdżeniu ani odwagi do niego nie mając.

Takie są rezultaty każdej demagogji, która używa i nadużywa wielkich słów do małych celów. Albo taka fałszywa gra kończy się humorystycznym fiaskiem, jak obecnie w Rumunji, które nawet owe małe cele czyni ostatecznie nieosiągalnymi, albo też w pewnym punkcie grę tę podejmuje inny, zdecydowany na wszystko hazarder i wtedy następuje katastrofa taka, jaka zdarzyła się w Rosji.

Demagogowie rumuńscy mieli na szczęście tyle zdrowego instynktu, że w ostatniej chwili **wybrali raczej własną katastrofę polityczną niż katastrofę narodową i państwową.** Ale rezultatem tego jest, że rząd, który takiemi środkami zwalczali, czuje się dzisiaj z pewnością mocniejszym, niż kiedykolwiek, ponieważ okazało się oto dowodnie, że stanowi on **jedyną siłę zorganizowaną, ponieważ nie zastosowawszy żadnego środka gwałtu opanował sytuację.**

Ale czy masy chłopskie zabrały ze sobą do domów tę energję protestu i buntu, którą pragnęły wyładować, która im ciąży i spokoju nie daje. Po ich powrocie do domów głuchy ferment będzie jeszcze silniejszy, wybuch jeszcze łatwiejszy. Kto zaś zaręczy, że pewnego dnia nie znajdzie się jednak ktoś, kto wskaże im drogę i kto je tą drogą aż do końca poprowadzi.

Nie tylko w Rumunji ale wszędzie radykalne stronnictwa popełniają ten błąd, **że nie zdają sobie jasno sprawy z siły tego ognia, którym tak chętnie igrają,** że zapominają o tem, iż demagogja jest tylko z pozoru środkiem łatwym i pewnym, w rzeczywistości zaś jest ona środkiem najtrudniejszym i najbardziej zawodnym.

Masa niezadowolona jest żywiołem, z którym jak z wszelkim żywiołem igrać lekkomyślnie nie wolno. Nie rozumieli tego demagogowie rumuńscy i na szczęście dla Rumunji ośmieszyli się tylko sami. Mogło jednak być całkiem inaczej.

Oby z nauczki, którą dostali demagogowie rumuńscy, wysnuli właściwą naukę demagogowie także innych krajów.

JAN WAŚNIEWSKI.

„PRZED ZAGŁADĄ“

17

(Ciąg dalszy).

Przyśpieszył kroku, o ile pozwalała na to natłoczona ulica. Teraz oprócz przechodniów musiał mijać ludzi, stojących przy sklepach z żywnością, tłoczących się i spychających wzajemnie. Spotniali, ochrypli policjanci ledwie utrzymywali ową ciżbę u drzwi sklepów Gdyby nie to, że ulicami maszerowały raz wraz silne oddziały wojskowe, dudniąc miarowym krokiem po bruku i krążyły ułańskie patrole, tłum byłby się rzucił na sklepy. Niektóre większe firmy, szczególniej jubilerzy i sklepy konfekcyjne zapuściły ciężkie żaluzje na okna wystawowe i drzwi. Mimo to, a może właśnie dlatego, jakieś ciemne, wychudłe indywidua krążyły ciągle pod temi sklepami jak hyjeny, węszące trupa. Co chwila wszczynała się awantura, bo patrole często gęsto aresztowały podejrzanych włóczęgów, lub zbyt niekarnych z ogonków, a podniecony upałem, strasznie zdenerwowany i ruchliwy tłum stawał w ich obronie. Raz wraz wybuchały sprzeczki, przekleństwa, to gruby, lub urągliwy śmiech. Widać było, że więzy społeczne rozprzęgają się z godziny na godzinę i rwą w strzępy. Tymczasem jeszcze policja i wojsko grozą utrzymywały jaki taki porządek.

„Ale gdy i im — co jest do przewidzenia — zagrozi głód, to jako uzbrojeni będą panami tych tłumów i zaczną się jakoweś okropne masowe rzezie“ — pomyślał profesor. — „Kto wie, czy nie najlepiej uciekać stąd na wieś, lub przynajmniej uzbroić się na wszelki wypadek?“

Tak rozmyślając, skręcił w odludną uliczkę, przy której znajdował się szpital. Jakież było jego zdziwienie, gdy na warcie za żelazną kratą furty spostrzekł Krumpkego. Poeta w zaobszernym mundurze, zgarbiony, łaził tam i z powrotem, trzymając na ramieniu karabin jakby kłonicę, że mu się w marszu pochylał to w tę, to w ową stronę.

Jako krótkowidz nie dostrzegł profesora, bo chodził wzdłuż parkanu i był o kilka kroków od furty. Profesor zaklapał w klamkę. Poeta się przestraszył i zwrócił natychmiast ku niemu. Zmrużył oczy, pochylił naprzód i nastawił karabin w kierunku bramy.

— Nie bój się, rycerzu! — rzekł Talczyński — to ja: niedoszły bohater twojej noweli. Odłóż śmiercionośne narzędzie i puść mnie.

Krumpke poznał go po głosie. Wyjął z przepaścistej kieszeni swych za obszernych spodni klucz i otworzył furtkę.

— Niech pan wchodzi, profesorze.

— Widzę, że umiesz się, o złotousty, zakręcić koło interesu. W tych niepewnych czasach rzeczywiście lepiej z karabinem w garści u ponurego Aresa służby odprawiać, niźli porać się z piórem.

Krumpke stał nieco zmieszany.

— Ale jakimże to sposobem tak łacno odmieniłeś pegaza na karabin?

— Wstąpiłem na ochotnika.

— Proszę! To werbują?

— No, nie... Ale mnie jakoś...

— Aha: „jakoś“: No tak, poeci to ulubieńcy bogów.

— Nie żartuj, profesorze, wszystko to jest zbyt poważne.

— A, u djabła, to i pan wreszcie dostrzegł w tem powagę?! Strach pana obleciał, że możesz zginąć i stąd to karabinisko na plecach. O, poeto, to innych chcesz mordować, by samemu wyjść cało? Nie bój się i tak przepadniesz, a wraz z tobą twory twej wyobraźni. Powiedzmy otwarcie: nędznej wyobraźni. Mówię n ę d z n e j i przyznasz, że mam rację. Bo gdy dopiero teraz wierzysz jakotako, że to wszystko zcześnie, a przedtem gdym ci mówił, nic się w twej twórczej głowie nie działo, to jakżeż mogę nazwać ową fantazję?

— Jeszcze i teraz Świetnicki...

— No, dobrze, dobrze — przerwał Talczyński i, mijając go, ruszył do szpitala.

W drzwiach wejściowych stał młody, wysoki i prosty jak świeca oficer.

— Co pan tu robi? — zwrócił się do Talczyńskiego.

— Jestem kuracjuszem — uśmiechnął się, i już chciał skręcić w prawo na schody, gdy wtem drzwi kancelarji się otwarły i stanął w nich, jako podporucznik — Szpikowski.

Profesor drgnął. Długo patrzył na niego, a wreszcie wolno i dobitnie wymówił:

— Podlec!

— Co?

— Tak. Bo zamiast tam być u pracy, zamiast pocieszać tych, którzy warjują, co jest pańskim psim obowiązkiem, pan ucieka do wojska, by żyć. Gdzież twe ideały, twe dobro społeczne, w imię którego niby ciągle działałeś?

Twarz Szpikowskiego oblała się purpurą. Wściekłość wykrzywiła mu rysy i błysła zaciśnętemi zębami.

— Milcz! — wysyczał i, zaciskając pięści, zbliżał się ku Talczyńskiemu.

Ale ten się wyprostował i trzymając go swym wzrokiem w oddali, jak dziką bestję, rzekł dobitnie.

— Rzuć się, spróbuj!

Szpikowski pohamował się i jakby odepchnięty wzrokiem cofnął do kancelarji, zatrzasnąwszy drzwi za sobą.

Talczyński ruszył do swojej celi.

— Tak działają idealiści... — mruczał.

Gdy znalazł się w pokoju, poczuł ogromny głód i pragnienie. Z chciwością rzucił się na karafkę z wodą, a chociaż była ciepła, wypił łapczywie kilka szklanek. Odetchnął. Zadzwonił na sanitarjusza, a gdy ten się zjawił, rzekł:

— Jeść!

Sanitarjusz rozłożył ręce.

— Obiadu już niema, a na kolację pan porucznik kazał wydać tylko ćwierć racji chleba.

— Czy tylko mnie?

Sanitarjusz chwilę nie odpowiadał.

— Nie, wszystkim. Ja sam głodny. Tylko wojsko dostaje całe racje.

— Wszystko jedno. Przynieś mi!

— Ale mleka niema, tylko herbata.

Profesor dostał szklankę herbaty i mały kawałeczek chleba, który podniecił tylko jego apetyt. Zły, głodny, wyczerpany chodził po pokoju. Po pewnej chwili rozległo się lekkie pukanie i ukazała się w drzwiach pani Tylda. Wyraz cierpienia niby mgła subtelna pokrywał zwykłą jej twarzy słodycz, usta w uśmiechu mimowolnie pochylały się w dół i w oczach migotał smutek.

— Pani tutaj?

— Tak. Wstąpiłam do szpitala, aby pracować, aby tym, którzy za chwilę będą umierać, lub już umierają słodzić ostatnie chwile i w ten sposób kraść złemu ich dusze, a oddawać Bogu.

— Kraść?

— Tak! Myślę, że gdy ostatnie słowa konającego nie zgrzytną przekleństwem, lecz ozwą się jako błogosławieństwo, to i duszę oddałam Wszech-Miłości.

Talczyński się zadumał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z komisji budżetowej.

Warszawa, 11 maja.

Po wznowieniu posiedzenia komisja budżetowa Sejmu prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przemawiał pos. **Dębski** (Str. Chł.) który postawił wniosek **o zmniejszenie dochodów z kar administracyjnych** z 6 9 mil. na 1.9 mil. zł. oraz o zmniejszenie **funduszu dyspozycyjnego.**

Pos. dr **Dybcski** (BBWR) podkreśla, że budżet departamentu zdrowia jest za mały. — Mowca poruszał dalej sprawę walki z gruźlicą i chorobami wenerycznemi i domaga się przyznania zdrojowiskom krajowym pewnych ulg, aby skutecznie mogły konkurować z zakładami zagranicznemi. Pos. **Gruenbaum** poruszał sprawę nadużyć wyborczych oraz sprawę obywatelstwa. Po przemówieniu pos. **Kraczyrskiego** (Klub niemiecki) przewodniczący zarządził przerwę w obradach komisji do g. 4.30 popołudniu.

Na popołudniowem posiedzeniu pos. Lew **Baczyński** (ukr. socj. rad. str.) oraz pos. **Celewicz** (kl. ukr. białoruski) oświadczyli imieniem swych klubów, że **będą głosować przeciw budżetowi.** Pos. **Czetwertyński** uważa, że budżet ministerstwa spraw wewnętrznych jest tak samo rozbudowany jak i inne budżety i dlatego też stronnictwo jego postawi wniosek o zmniejszenie tego budżetu o 10.600 tys. zł.

Pos. **Sanojca** (BBWR) stwierdza, iż **zarzut, jakoby władze popierały i finansowały akcję wyborczą, jest nieprawdziwy.** Inne stronnictwa rozporządzały większemi sumami na wybory niż blok BBWR. PPS i Wyzwolenie dobrze wiedzą, że **ministerstwo nie robiło wyborów, bojówki istniały,** a wiece rozbijano i przedtem. Wnioski stawiane na komisji budżetowej **nie są rzeczowe,** nic nie popierają, a raczej są **tylko demagogicznemi demonstracjami.** Jeżeli przeciwnicy obecnego rządu stanowią większość, to **niech zgłoszą wniosek nieufności do rządu.** Wreszcie przeciwnicy rządu podczas wyborów **nadużywali nazwiska Marszałka Piłsudskiego.** Ponieważ nikt nie potrafił stworzyć nowego rządu, **przeto są tedy dwie drogi albo pójść z rządem, albo żądać rozwiązania Sejmu.** Takiego wniosku nikt nie przedstawił.

Poseł **Kiernik** (Piast) stwierdza, że stronnictwo mowcy traktując budżet ze stanowiska rzeczowego i potrzeb państwa, będzie **głosować za nim, popierając równocześnie wszystkie oszczędnościowe wnioski,** o ile będą uzasadnione, a zwłaszcza poprze wniosek o zredukowanie funduszu dyspozycyjnego do wysokości z r. ub.

Po ukończonej dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewn. zabrał głos minister gen. **Skadkowski.**

Przemówienie min. Składkowskiego.

Miniony okres działalności mojego resortu — mówił p. minister — można nazwać **okresem reformy administracji** tak pod względem organizacyjnym, jak i proceduralnym. Reforma dotyczyła też ducha administracji, **który się wyraża w odmiennym stosunku władz do ludności. Zniesienie tymczasowego Wydziału Samorządowego w Małopolsce** było również pomyślane, jako dążenie do unifikacji.

Reforma systemu pracy w administracji dotknęła także strony **kancelaryjno-manipulacyjnej,** co pozwoliło na **zmniejszenie etatów personalnych.** W latach 1926 i 1927 liczba urzędników w centrali została **zredukowana z 336 na 279,** mimo wzrostu agend ministerstwa.

Stan bezpieczeństwa ogólnego pod względem przestępczości kryminalnej **poprawia się stale,** zwłaszcza w województwach wschodnich. Trudniej opanować szpiegostwo W z. r. zlikwidowano około **70 afer szpiegowskich,** aresztując **264 szpiegów.**

Walka ekonomiczna mas robotniczych przybrała formy łagodniejsze.

W stosunku do **komunizmu** rząd, który reprezentuję, uważa, że kierunek ten **dezorganizując życie gospodarcze, uniemożliwiając zgodne współżycie narodowości, nie może być legalizowany.**

Przy konfiskowaniu pism stosowałem świadomie ostrzejsze kryterja niż gdzieindziej, jednak w miarę uspokojenia się stosunków **nacisk będzie się zmniejszał**

Konieczność utrzymania funduszu dyspozycyjnego jest w Polsce **większa niż w innych państwach.** Jesteśmy państwem młodem, mniej zwartem i okrzepłem pod względem organizacyjnym, u **obcych czynników rodzi się więc nadzieja, że drogą uboczną będą mogły wpłynąć na nasze życie wewnętrzne. Wykrycie więc takich zamierzeń i paraliżowanie ich wymaga kosztów.**

Oddaję przy tej sposobności należne **uznanie policji państwowej.** Zadaniem policji jest współdziałanie w sprawach obrony państwa. Organizacja jej oparta jest na podstawach takich, aby na **wypadek wojny mogła służyć jako wojskowy korpus bezpieczeństwa,** jednakże bez wcielania policji do wojska w czasie pokoju. Zarzut militaryzacji policji jest więc niesłuszny, gdyż poza ewentualnym okresem wojennym podlega ona całkowcie władzom administracji ogólnej. Duży nacisk położony jest na wyszkolenie policji. **Bicie obywateli przez policję zostało uznane za bezwzględnie niedopuszczalne,** natomiast zaostrzono zarządzenia **upoważniające policję do użycia broni. Prace nad przygotowaniem ustaw o ustroju samorządu posunął rząd znacznie naprzód.** Oprócz tego dąży do wzmocnienia **samorządu pod względem prawnym i gospodarczym.**

Następnie omawia p. **minister** działalność **aprowizacyjną swego resortu,** która charakteryzuje się **przejściem od metod zwalczania drożyzny środkami policyjnymi** do zarządzeń **gospodarczych.**

W dziale **służby zdrowia** podjęto energiczną akcję **porządkowania i oczyszczenia osiedli,** celem przeciwdziałania chorobom zakaźnym. Stan hoteli, zajazdów, nawet restauracyj w większych i mniejszych osiedlach jest już nawet zadowalający Zarówno w miastach jak po wsiach postawiono **dużo nowych ustępów.** Na ogólną ilość domów po wsiach wynoszącą 3,076.263 przypada obecnie ustępów 1,677.742. **Przybyło w ostatnim roku 442.172.**

W zakresie stosunku do **mniejszości narodowych** zarządzenie wyborów samorządowych dopuściło do decyzji **w sprawach gospodarczych** na terenach mieszanych także mniejszości narodowe. Wydano zarządzenie o **używaniu przez urzędników w ustnem porozumieniu się języków mniejszościowych.** W trosce o polepszenie się warunków życia na terenach wschodnich M. S. W. **zainicjowało szeroką akcję pomocy kredytowej dla drobnych rolników w województwach wschodnich i we wschodniej Małopolsce.**

Z kolei p. minister odpowiada na zarzuty posła **Baczyńskiego** co do **rzekomej swej nienawiści do ludu ukraińskiego** i stwierdza **małostkowość jego zarzutów,** że jakoby kilkanaście kilogramów mąki czy skóry w czasie akcji pomocy przy wylewach we wschodniej Małopolsce nie doszło na miejsce przeznaczenia, gdy w rzeczywistości **kilkanaście tysięcy kilogramów mąki dochodziło dla dotkniętej ludności.**

P. minister kończy odpowiedzią na przemówienie, dotyczące wyborów.

Liczyliście panowie, że z pośród **444 posłów poprzedniego Sejmu, rząd zdołał zaskarbić** sobie zaufanie **siedmiu, a bodaj pięciu posłów,** chociaż rząd formalnie **z woli Sejmu trwał na stanowisku i jemu to przypadło w udziale powitać Sejm nowo wybrany.**

Jeżeli to było możliwe, to jasnem jest i panowie sami to odczuwaliście dobrze, że **siły rządu mierzyły się przed wyborami nie cennem zresztą poparciem jednostek z pośród posłów poprzedniego Sejmu,** ale, że siłą tego rządu jest **moralne poparcie okazywane mu przez opinję całego kraju.**

Czy w tych warunkach dziwi to panów, że rząd poprostu **czynnie i samodzielnie wystąpił w akcji wyborczej?**

Czy może dziwić panów, że rząd, którego **pracami kieruje premjer, Marszałek Piłsudski, mógł się spodziewać,** iż do **nowego** Sejmu wprowadzi **grupę posłów liczebnie równą** przynajmniej sile **każdego większego** stronnictwa?

Czy panowie **szczerze jesteście przekonani,** że ilość posłów B. B. W R. jest **nierównomiernie duża w stosunku do autorytetu imienia szefa rządu?**

Są to pytania, na które **panowie nie dajecie wyraźnej odpowiedzi,** ale odpowiedź pośrednią dostatecznie wyraźną odnieść **można z waszej taktyki wyborczej.**

Panowie postanawiacie **zbadać sprawę nadużyć wyborczych.** Gotów jestem sam pomóc w tem, **albowiem nie znam nadużyć dokonanych na moje polecenie, czy za moją wiedzą.** Natomiast będę miał możność **przedstawić wtedy panom dłuższe opracowanie o waszym stosunku do szefa rządu w okresie wyborczym.** Dowiodę panom, że ten **stosunek był zasadniczem hasłem wyborów, dokoła którego toczyła się walka,** i wówczas zobaczą panowie, iż **taktyka wyborcza wielu z pośród was, dziś tak opozycyjnie** nastrojonych **jest wielkiem nadużyciem wyborczem,** bo jest **świadomem przekręceniem woli wyborców.**

Na tem miejscu śmiem też zaepwnić panów, że jako minister **spraw wewnętrznych** w rządzie Marszałka **Piłsudskiego,** dopóki jego **zaufaniem się szczycę,** póty **przekonany jestem, że obowiązki swoje sprawuję zgodnie z istotnem dobrem Rzeczypospolitej.**

* * *

Głosowanie nad budżetem **M. S. W. odbędzie się w sobotę.**

Obrady piątkowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 maja. Na piątkowem posiedzeniu **komisji budżetowej** przystąpiono **do głosowania nad preliminarzem oświaty.**

Przemawiali pułk. **Ulrych,** jako przedstawiciel rządu dla obrony pozycji 10 mil. zł. na wychowanie fizyczne oraz referent **Stypiński,** poczem odbyło się głosowanie.

Popołudniu komisja rozpocznie obrady **nad preliminarzem min. spraw wojskowych,** który referować będzie pos. **Kościałkowski.**

—0—

Spór o miejsca w komisji skarbowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 maja. **Komisja skarbowa** pod przewodnictwem pos. prof. **Krzyżanowskiego** (BBWR) **miała** dziś **ustalić kandydatury członków komisji kontroli długów państwowych.**

Przedstawiciele **BBWR** zaproponowali **system de Hondta,** według którego dla **BBWR przypadłyby** w udziale na 4 miejsca w komisji — 3, dla **PPS jedno.**

Oparli się tej propozycji przedstawiciele innych klubów, domagając się zastosowania systemu **dotychczasowego,** według którego komisja obsadzana jest po **jednym z 4 najliczniejszych klubów,** a więc BBWR, PPS, Wyzwolenia i ZLN **BBWR nie akceptował tej propozycji.** zaproponował natomiast **kompromis,** aby Blokowi zostały przyznane **dwa miejsca,** zaś dwa następnym co do liczebności **klubom.** I ta propozycja została **odrzucona,** wskutek czego pos. Wyrzykowski zaproponował odroczenie dalszych obrad do godz. 4.30 popołudniu.

Posiedzenie komisji wojskowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 maja. Pod przewodnictwem pos. pułk. **Pierackiego** (BBWR) odbyło się dziś **posiedzenie komisji wojskowej,** na którem **ustalono kandydaturę poselską do komisji rekwizycyjnej** przy MSWojsk. Kandydatem tym został **pos. Pająk** (PPS).

Następnie **rozdzielono referaty 22 dekretów prezydenta Rzplitej. dotyczących spraw wojskowych.** M. i. referat dekretu o **powszechnej służbie wojskowej** przydzielono pos. **Liebermanowi** (PPS), dekret dotyczący **marynarki** pos. **Langerowi** (Wyzw.).

Wydanie posła Sochackiego sądom.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej **komisji regulaminowej** obradowano nad wnioskami w sprawie **wydania sądom posłów frakcji komunistycznej** posła **Sochackiego** i **Wł. Baczyńskiego.**

Referent pos. **Dzieduszycki** (B. B.) postawił **wniosek o wydanie pos. Baczyńskiego.** Wydanie **popiera** wiceminister sprawiedliwości **Car** oraz **przedstawiciele rzadu.**

Pos. **Pużak** (PPS) zgłasza wniosek o **niewydanie.** W głosowaniu **7 posłów oświadczyło się za, 7 przeciw wydaniu.** Wobec takiego wyniku powstała wątpliwość w sprawie zastosowania regulaminu, **przewodniczący** bowiem **nie skorzystał z przysługującego mu prawa głosu.** Komisja uchwaliła **przeto odroczenie ostatecznego załatwienia tej sprawy aż do porozumienia się przewodniczącego z marszałkiem Sejmu.**

Następnie referent omówił sprawę wydania pos. **Sochackiego,** stawiając wniosek o wydanie go. Pos **Pużak i tym razem zgłasza wniosek o niewydanie.**

Komisja 7 głosami przeciw **6 uchwaliła wydać posła Sochackiego.**

Następnie przewodniczący przedstawił komisji poruszoną przez marszałka Sejmu sprawę pos. **Roji** (Str. Chł.), który wszedłszy do Sejmu, w piśmie wystosowanem do marszałka zawiadomił go, że **od 5 lat dzierżawi od państwa folwark.** Marszałek pismo to skierował do **komisji regulaminowej,** aby orzekła, **czy zachodzi kolizja przewidziana art. 22 konstytucji** w pełnieniu obowiązków poselskich przez posła Roję ze względu na istniejącą dzierżawę. Ponieważ konstytucja przewiduje, że tylko w tym wypadku, gdy poseł uzyskuje dzierżawę zachodzi kolizja konstytucyjna, komisja wyraziła jednomyślnie opinję, że w danym wypadku **niema żadnego powodu do zastosowania art. 22 konstytucji.**

Wicemarsz. Posner zastępuje marsz. Szymańskiego.

Warszawa, 11 maja (PAT). W związku z kilkutygodniowym wyjazdem marszałka Senatu urzędowanie w Senacie na czas nieobecności marszałka objął wicemarszałek Senatu **St. Posner.**

—0—

Rokowania polsko-litewskie w Kownie mają przebieg pomyślny.

(Telegram wł. „Nowej Reformy").

Kowno, 11 maja. Podczas gdy p. **Waldemaras prze widywał w rozmowie z dziennikarzami wojnę, litewscy delegaci** do podkomisji rozrachunkowej **uzasadniali, w sposób zresztą rzeczowy i niedrażniący,** a nawet **z całą dobrą wolą — trzeci punkt odszkodowań,** to znaczy **za utrzymywanie zwiększonej armji,** i to nie tylko z powodu akcji gen. **Żeligowskiego,** ale też obecnie a może i na **przyszłość.**

W czasie wczorajszych obrad **podkomisji** rozrachunkowej Litwini rozszerzyli postulaty odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego **na Orany,** t. zn. na wypadki, które miały miesce **na tydzień przed akcją gen. Żeligowskiego** dnia 20 października 1920 r.

Delegaci polscy wysłuchali tego postulatu, **nie zajmując wobec niego stanowiska,** tak samo zresztą, jak wobec innych przedłożonych postulatów litewskich.

Mimoto **jeden z dziennikarzy kowieńskich rozniósł już radosną wieść o zgodzie Polski za zapłacenie 5 miljonów dolarów odszkodowań.** Jestto jednak conajmniej **pobożne życzenie, nie odpowiadające prawdzie.**

Słychać, że dzień piątkowy **będzie dniem decyzji,** spodziewają się bowiem **wręczenia odpowiedzi litewskiej na polski projekt paktu o nieagresji.** Pozatem w piątek ma być zakończony pierwszy etap prac podkomisji **rozrachunkowej.**

(Telegram własny „N. Reformy").

Kowno, 11 maja. Przewodniczący litewskiej podkomisji rozrachunkowej gen. **Zemkiewicius,** z którym dziś rozmawiałem, oświadczył mi, że spodziewa się, iż **w ciągu piątku opracowany będzie ze strony polskiej cały materjał.** Strona polska zapoznałaby się w ten sposób dokładnie z przedłożonemi przez Litwę dezyderatami.

Na moje zapytanie, **czy kwestja odszkodowań za utrzymanie armji nie jest raczej polityczna,** a nie techniczna i że rozpatrywać ją należałoby raczej na innej płaszczyźnie, gen. Zemkiewicius **przychyla się do tego poglądu.** Osobiście z wyników prac podkomisji rozrachunkowej gen. Ziemkiewicius **jest zadowolony.**

Przewodniczący delegacji polskiej Hołówko na pytania korespondentów wypowiedział się w tym samym sensie. P. Hołówko nie tylko jest zadowolony z toku obrad, ale nadto **„chce być optymistą"** co do ich wyniku.

Wrzos.

—0—

Kowno, 11 maja (PAT). Premier litewski Waldemaras przyjął wczoraj bawiących tu dziennikarzy zagranicznych, wśród nich dziennikarza polskiego, a mianowicie przedstawiciela „Kurjera Il." Wrzosa. Dziennikarzom tym premier litewski udzielił wyjaśnień na pytanie w sprawach dotyczących pertraktacyj polsko-litewskich prowadzonych obecnie w Kownie.

—0—

Zwołanie zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 11 maja (PAT) Przedstawiciel Kolumbji **Uruttia,** kolejny przewodniczący Rady Ligi Narodów **zwołał zgodnie z regulaminem 9-te zgromadzenie Ligi na dzień 3 września** 1928 r. Porządek dzienny przewiduje przedewszystkiem **ukonstytuowanie się zgromadzenia,** a więc wybór komisji weryfikacyjnej, wybór przewodniczącego, przyjęcie porządku dziennego, ukonstytuowanie się komisyj, wybór przewodniczących komisyj, wybór 6 wiceprzewodniczących. Po ukonstytuowaniu się i przyjęciu porządku dziennego zgromadzenie przystąpi do zbadania **działalności Rady** za czas od ostatniej sesji jak również wykonania decyzyj poprzedniego zgromadzenia.

—0—

Dział giełdowy.

Kraków, 11 maja.

AKCJE UTRZYMANE, DOLAR NIECO MOCNIEJ.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania prawie zupełny spokój. Obroty ograniczone do małych ilości przy usposobieniu wyczekującem. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 163.5—156, Przemysłowy 105, Toham 13.5, Zieleniewski 154—156, Górka 97.5—98.5, Chybie 5.20, Chodorów 152, Elektrownia 57—57.5, Nobel 37.5—38, Lokomotywy 100—105, Dolarówka 80—81.5, Śmiełów 0.27.

Na rynku walutowym lekkie wzmocnienie kursu dolara przy większem zainteresowaniu. Dewizy bez zmiany. W Krakowie dol. got. 8.90—8.90 1/2, czeki bank. 8.90—8.90 1/2, w Warszawie dol. 8.89—8.89 3/4, czeki 8.89 3/4—8.90.30, we Lwowie dol. 8.89 3/4—8.90 1/4, czeki 8.90—8.90 1/2, w Katowicach dol. 8.90—8.90 3/4, czeki 8.90—8.90 1/2. Bank Polski bez zmiany.

Giełda szwajcarska.

Zurych, 11 maja. (PAT) Paryż 20.42, Londyn 25.32½, Nowy Jork 5.18.85, Belgja 72.45, Włochy 27.43, Hiszpanja 87, Holandja 209.37.5, Berlin 124.12.5, Wiedeń 73, Sztokholm 139.20, Oslo 139, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.63½, Białogród 9.13.5, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.09.

—0—

OLBRZYMI ODPŁYW ZŁOTA Z AMERYKI DO EUROPY. Z Nowego Jorku donoszą o wydatnym odpływie złota z Ameryki do Europy.

Według tymczasowych danych, wywóz złota ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej osiągnął w kwietniu b. r. 94,800.000 dolarów, z czego Francja zabrała 71,741.000, Niemcy — 5,353.000, Argentyna — 3 miljony. Brazylja — 1,680.000, Włochy — 6 miljonów, Anglja — 1,465.000 i Urugwaj — 3 miljony dolarów.

Import złota do Stanów Zjednoczonych A. P. w tymsamym miesiącu osiągnął 8,800.000 dol.

Pamiętajcie o T. S. L.

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

Uroczystość kaniowska w Krakowie.

W dniu dzisiejszym Kraków obchodzi dziesiątą rocznicę bitwy pod Kaniowem, gdzie między innymi bohaterską śmiercią poległ kpt. Brandys.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem żałobnem w kościele Marjackim, które w asystencji duchowieństwa odprawił przed otwartym ołtarzem Wita Stwosza ks. infułat dr Kulinowski. Na środku nawy głównej ustawiono katafalk, przy którym wartę honorową pełnili Hallerczycy i drużyny sokole. Naczelne miejsca przed ołtarzem zajęli reprezentanci władz z wicewojewodą Duchem, wiceprezydent m. dr Schneider, dca O. K. gen. Wróblewski, gen. Smorawiński, szef sztabu pułk. Bolesławicz, kom. piechoty dyw. płk. Mond, komendant placu pułk. Kostrzewski oraz delegacje wszystkich pułków, stacjonowanych w Krakowie. — Ogólną uwagę zwracała postać gen. **Hallera**, który przybył specjalnie na uroczystość do Krakowa.

Koło katafalku ustawiły się delegacje weteranów 63 roku ze sztandarem, Zw. Inwalidów ze sztandarem oraz delegacja Okr. Zarządu Zw. Legjonistów. Z uczestników bitwy kaniowskiej na nabożeństwo przybyli: pułk. Kruk-Szuster, pułk. Kolankowski, mjr. Majewski i por. Przyborowski. Przybył również brat poległego kap. Brandysa. W czasie nabożeńswta chór akademicki oraz orkiestra 20 pp. wykonały szereg pieśni żałobnych.

UROCZYSTA AKADEMJA.

Dalszym punktem programu uroczystości kaniowskiej będzie dziś o godz. 8 uroczysta akademja w Starym Teatrze, którą wypełnią:

1) Orkiestra 20 pp. pod batutą kapelmistrza mjr. Juljusza Schrayera odegra Chopina „Fantazje z dzieł". 2) Zagajenie: Stanisław Truszkowski, prezes chorągwi Hallerczyków w Krakowie. 2) Znaczenie bitwy Kaniowskiej — por. Marcin Przyborowski. 4) Chór akademicki, pieśni: Moniuszko-Gall — „Pieśń rycerska", Walewski — „Pożegnanie ułana", Gall — „Piosenka żołnierska". 5) Deklamacja: art. dram. Ludwik Ruszkowski. 6) Emilja Ambrozowa, pieśni: Niewiadomski — „W księżycowa noc", Rapacki — „Hej słoneczko świeci jasno", Świerzyński — „Chlopca mego mi zabrali". Przy fortepianie dyr. Bolek Wallek-Walewski. Wstęp 1 zł. i 50 groszy. Dochód przeznaczony na kolonje dla dzieci.

—o§o—

Mistrzowska orkiestra 20 p. p. wyjedzie zagranicę w celach propagandy muzyki polskiej.

Jak się dowiadujemy, min. spraw wojskowych wysyła mistrzowską orkiestrę 20 pp. za granicę. Orkiestra ta, która pod świetnem kierownictwem maj. Schrayera zdobyła szereg pierwszych nagród w licznych konkursach muzycznych Polski, jest prawdziwą chlubą naszej armji i Krakowa, gdyż 20 pułk piechoty jest pułkiem t. zw. Dzieci Krakowskich. — Świetny ten zespół orkiestralny będzie doskonałą propagandą naszej muzyki. Orkiestra wystąpi kolejno w Rumunji, na Węgrzech, w Jugosławji, Szwajcarji, we Włoszech, Hiszpanji, Francji, Danji, Belgji i Holandji.

—o§o—

Wykonanie wyroku śmierci na Ludwiku Błachu w Krakowie.

Wstrząsające sceny w chwili stracenia skazańca.

Dziś w piątek o godz. 7 rano na podwórzu gmachu więziennego przy ul. Kanoniczej został wykonany wyrok śmierci na Ludwiku Błachu, cieśli z Łagiewnik, który w roku zeszłym zamordował dwoje dzieci w powiecie bocheńskim.

Już od godziny 6 rano gromadziły się przed gmachem więziennym tłumy ciekawych, których oddział policji z trudem powstrzymywał od wdarcia się na miejsce stracenia. Wpuszczano jedynie sprawozdawców prasowych, funkcjonarjuszy sądu i policji. Na małym dziedzińcu więziennym w roku od strony plant ustawiono szubienicę, liczącą do 3 metrów wysokości z trzema stopniami. Obok stała trumna zbita z desek.

Poranek był chłodny. Wzdłuż murów więziennych ustawili się dozorcy, posterunkowi policji oraz garść dopuszczonych widzów. Tuż przed godziną 7 przybyli sędziowie Sądu Okr. karnego z prezesem Pelzem na czele.

Skazaniec tymczasem przyjął SS. Sakramenta, natomiast odmówił wzięcia udziału w nabożeństwie, jakie się miało odbyć w kaplicy więziennej. Poprzedniego dnia pożegnał się z siostrą i bratem stryjecznym. Matka nie chciała się widzieć z synem. Noc spędził spokojnie na modlitwie. Dopiero nad ranem począł okazywać niepokój.

Z chwilą, gdy zegar na Wawelu wybił godz. 7 ukazał się kat Maciejewski wraz ze swym pomocnikiem, którego twarz zasłaniała czarna maska. Kat był ubrany we frak, lakierki, melonik, jasną zarzutkę i bałe rękawiczki. Po dokonaniu wstępnych przygotowań polecił sprowadzić skazańca. Z korytarza więziennego rozległ się krew w żyłach mrożący krzyk trwogi. Po chwili na dziedzińcu ukazał się skazaniec, prowadzony przez 4 dozorców, poprzedzony przez kapłana więziennego. Skazaniec opierał się gwałtownie, wyrywając się ze wszystkich sił prowadzącym go. Oczy miał zasłonięte niebieską przepaską. Ubranie miał na sobie więzienne, na bosych nogach czarne pantofle.

W chwili, gdy go doprowadzono do stopni, począł krzyczeć „Otwórzcie mi oczy, otwórzcie mi oczy!" Kat z trudem wielkim zdołał mu nałożyć na szyję pętlę. Skazaniec bronił się do ostatniej chwili, odpychając kata.

Pętla jednak zacisnęła się koło jego szyi. usunięto podstawę z pod nóg. Jeszcze parę konwulsyjnych ruchów.

Obecni uchylili kapeluszy. Lekarz skonstatował śmierć.

Sprawiedliwości stało się zadość.

—o§o—

Ginący Kraków.

Z powodu zburzenia w parku Krakowskim owego domu, w którym przez pewien czas mieściła się komenda Strzelca, umieściła „N. Reforma" pod tytułem „Ginący Kraków" notatkę, której autor zaznaczył pomiędzy innemi, że ginie stary Kraków, a powstają nowe dzielnice. Tak jest — na peryferjach Krakowa giną małe domy i domki, zaciszne dworki podmiejskie z ogródkami, w których zawsze bywa altana, pokryta szczelnie dzikiem winem. Ale giną także pola uprawne, giną łąki, giną złote zboża i zielone kobierce traw. Powstają natomiast wielkie kamienice, których mieszkańcy po całodziennej pracy zatruwają sobie życie i spoczynek psotami i kłótniami sąsiedzkiemi, powstają nowe ulice, przychodzi wodociąg, gaz, elektryka, słowem wszelaki komfort.

Tę walkę wielkiego miasta z przedmieściami napół wiejskiemi, a równocześnie z otaczającą przyrodą opisał wspaniale Verhaeren, francusko-belgijski poeta. Ta walka staje się wprost wstrząsającą, kiedy stanie do niej wielka fabryka. Zwały popiołu, kupy odpadków fabrycznych, ścieki trujące, niszczą każdą trawkę, najbardziej nawet ukrytą gdzieś wśród kamieni. Powstaje dokoła pustynia, z której uciekają nawet nawytrwalsze wróble. Pewien ksiądz, który mógł być profesorem teologji na uniwersytecie, a z pogardy dla murów wielkomiejskich poprzestał na probostwie we wsi zapadłej, powiedział nie ze złośliwości ale z wielkim smutkiem, że wielkie miasto jest wrzodem na zdrowem ciele żywej ziemi, a kiedy się zbytnio rozrasta, staje się raną ropiejącą, a nawet rakiem. Mówił przytem ów ksiądz bardzo mądre, acz znane niektórym ludziom rzeczy o urbanizacji, ale to pomijamy.

Miasta wielkie istnieją i rosną nieustannie, chłonąc podmiejskie domy i ziemię. Kraków, uwolniony z krępujących więzów twierdzy, poprostu jak żywy człowiek wyciąga swoje ramiona i szuka wygodnego łoża. W ten sposób ta i owa wieś powoli zamieni się w miasto i tam, gdzie jakaś wierzba stała nad miedzą, będzie świecić latarnia elektryczna nad chodnikiem. Na to niema rady.

Zresztą Kraków przed laty, nie tak znowu bardzo dawnemi tuż w sąsiedztwie samego śródmieścia połykał bez śladu małe domy. — Wszak na miejscu, gdzie obecnie wznosi się gmach Izby handlowej i przemysłowej, stał skromniutki hotelik piętrowy Łysakowskiego jeszcze w roku 1885. A po przeciwnej stronie ulicy Długiej domy parterowe stały mocno na swoich fundamentach i nie brakowało im sił, ażeby wytrwać do dnia dzisiejszego. Ale poszły pod kilof.

Na sąsiednim zasie Pędzichowie ten i ów obywatel starego Krakowa hodował krowy, które codziennie wczesnym rankiem chłopak pędził na pastwisko. Zupełnie jak wiejski pastuszek. Tylko ten pędzichowski pastuszek nie grywał na fujarce, tylko puściwszy krowy na paszę, rżnął z towarzyszami w karcięta. — Pastwisko znajdowało się na łące, która dzisiaj tworzy plac otoczony murem i położony pomiędzy koszarami Sobieskiego z jednej strony, a willą dawniej dra Wiśniewskiego z drugiej. Było tam dosyć miejsca i dla krów i dla oddziału rekrutów, uczących się wojskowego chodzenia.

A równolegle do plant, wzdłuż ulic Basztowej, Dunajewskiego i dalej ileż to domków parterowych istniało jeszcze za pamięci ludzi, dotąd żyjących. A owe domy, które budowano na pustkowiu zasypanego koryta starej Wisły. Domy? Ależ nie. Albo piękne wille, albo duże kamienice. Dumni Krakowianie ze śródmieścia, otoczonego plantami, urągali naówczas, że pierwszymi lokatorami owych domów jeszcze przed ich ukończeniem były... karakony z wywiezionych śmieci.

Trzebaby przejść Kraków wszerz i wzdłuż i naokoło, spisać duże tomy, zaprosić do pogadanki ludzi starych, a wtedy okazałoby się, ile domków połknął dotychczas nowy Kraków nie na krańcach miasta, lecz w najdawniejszych dzielnicach. Po tych domkach niema już śladu może nawet w archiwach. A ślady w pamięci ludzkiej zatrą się rychło.

H. Josse.

—o§o—

W walce o zdrowie młodzieży.

XXVI. Walne Zebranie członków „Tow. kolon. wakac." zgromadziło szeregi wybitnych osób, żywo interesujących się postępem idei kolonij wakacyjnych. Na posiedzenie to przybyli reprezentanci kuratorjum szkolnego, dyrektorowie i profesorowie szkół średnich, członkowie Wydziału i Tow., oraz sympatycy tej humanitarnej instytucji. W dłuższem przemówieniu prez. Tow. dr Wł. Ekiert omówiwszy szczegółowo pracę i zabiegi Tow. w ostatnim roku, podniósł, iż przed Towarzystwem stoją do spełnienia następujące zagadnienia: 1) Stworzenie stałych finansowych podstaw dla Tow. kolonji uczn. w Porębie W. 2) Rozszerzenie kolonji Tow. z wakacyjnej na całoroczną kolonję. 3) Rozszerzenie agend Tow. przez zakładanie innych kolonij. 4) Rozszerzenie działalności Tow. na całą Polskę i dostosowanie do tego statutu Tow., tak, aby do Poręby W. mogła przybywać młodzież nietylko z gimnazjów krakowskich, ale i z innych miast Rzeczypospolitej — dla krzepienia zdrowia fizycznego i moralnego.

Wkońcu przedstawił prezes Tow. na podstawie fachowo zebranych przez stałego lekarza kolonji w Porębie W. dra M. Hisztina dat statystycznych opartych na źródłowych pracach z zakresu higjeny dra Fleiga i innych wybitnych uczonych, iż młodzież w Porębie W. jest odżywiana w niezwykle racjonalny sposób. Rewelacje te wywołały ogólne zainteresowanie i poklask dla prac Tow. Okazało się bowiem, iż młodzież kolonjalna w Porębie W. spożywa dziennie białka, tłuszczów, węglowodanów itp. składników pożywienia więcej, niż żołnierz w marszu, lub w wysiłku wojennym, więcej niż fizycznie pracujący i więcej niż dorosły mężczyzna pracujący umysłowo lub fizycznie, a odżywiający się intensywnie.

Po wyczerpującej dyskusji W. Zebranie jednomyślnie uchwaliło Wydziałowi pełne absolutorjum i gorące uznanie, — dla spełnionych prac, w dziedzinie dążeń do polepszenia — zdrowia polskiej młodzieży. Wkońcu dokonano uzupełniających wyborów do Wydziału Tow na r. 1928. Nowy Wydział tworzą pp.: prof. Bełtowski, dr Ekiert, dr Klęsk, prof. Koch, prof. Konieczny, dyr. Kreiner, dyr. Kukliński, prof. U. J. dr Piotrowicz, r. Rakisz, prof. Roskosz, prof. Rutkowski, b. kurator Stach, inż. Szarek, ks. dr Szymeczko, prof. Tara, radc. A. Turowicz i dyr. Zachemski. Dnia 14 bm. Wydział ukonstytuje się na pełnem posiedzeniu i rozpisze konkurs na przyzjęcie 200 uczniów do kolonji Tow. w Porębie W. na zbliżające się wakacje r. 1928.

—o§o—

W KRAKOWIE ODBĘDZIE SIĘ KONFERENCJA KOLEJOWA Z SOWIETAMI. W połowie maja odbyć się ma w Krakowie zjazd delegatów kolei polskich i rosyjskich dla załatwienia spraw taryfowych, przepisów przewozowych, oraz umów granicznych. W zakresie taryf osobowych planowane jest poczynienie znacznych udogodnień komunikacyjnych, jak: kombinowane bilety, miejscówki i t. p. Omawiana będzie również sprawa przewozu przesyłek towarowych, jako przesyłek nadzwyczajnych, przewożonych pociągami osobowemi i w tym celu mają być utworzone taryfy, przepisy służbowe, oraz postanowienia wykonawcze. Rozstrzygniętą będzie także sprawa ustalenia zarządu, kierującego interesami omawianej komunikacji. W zakresie taryf towarowych zjazd zajmie się sprawą dostosowania taryf polsko-rosyjskich do nowej konwencji berneńskiej, oraz projektem taryfy związkowej, którahy zastąpiła dotychczasową taryfę łamaną pomiędzy Polską a Rosją. Uzupełnień, sprecyzowania i zmian doznają również umowy o używaniu wagonów obcego zarządu, oraz umowy graniczne i kwestje rozrachunkowe.

KONTROLA MIĘSA PRZYWOŻONEGO KOLEJĄ DO KRAKOWA. Województwo krak., reskryptem z dnia 2 maja 1928 r. L. wet. 269/1/28, zniosło oględziny mięsa przywożonego koleją na dworcu towarowo-pospiesznym i osobowym i nakazało magistratowi oględziny te przeprowadzać w rzeźni miejskiej. Zawiadamia się zatem interesowanych, że od dnia 15 bm. począwszy, oględziny mięsa przywożonego kolejami odbywać się będą w rzeźni miejskiej, dokąd należy mięso to za boletą kaucyjną dostarczyć.

ZA TAKSĘ SZKOLNĄ WYJECHAŁ DO WARSZAWY. Marja Osakowa doniosła do policji, że syn jej, Emil Kosmoga, lat 17 liczący, uczeń gimnazjalny, otrzymał w dniu 5 b. m. 35 zł. na zapłacenie taksy szkolnej. Od tej chwili nie pokazał się w domu i według przypuszczenia matki, błąka się po Warszawie.

POKALECZYŁ SIĘ NOŻEM. Wczoraj wieczorem Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy szeregowcowi P. P., Janowi Bardzie, który poranił się nożem w klatkę piersiową. Uczynił to na skutek żądania posterunkowego policji, by się wylegitymował. Przewieziono go do szpitala wojskowego.

KRADZIEŻE. Z niezamkniętego pokoju Julji Dudek, zamieszkałej przy ul. Mazowieckiej, skradł złodziej płaszcz damski, wartości 250 zł. Leibelowi Lauferowi, kupcowi przy ul. Bożego Ciała 7, skradziono z korytarza domu, w którym mieści się jego sklep, skrzynkę z lampami gazowemi. Antoniemu Rajsowi ze Siedlec skradziono dnia 10 b. m. w pociągu między Ząbkowicami a Krakowem portfel z gotówką 68 zł. W tymsamym pociągu okradziono również Karola Grombowicza. Grombowiczowi przed stacją Zawiercie skradziono zarzutkę, wartości 300 zł.

—0—

W KRAKOWSKIEM KOLE T. N. S. W. odbędzie się o godz. 7 wieczorem w sobotę dnia 12 b. m. w lokalu Towarzystwa (Pałac Spiski, II p.), referat prof. Władysława Trybowskiego na temat: „Systematyczne odbieranie praw nabytych, oraz sprawa remuneracji za godziny nadliczbowe".

GRAFIKA FERDISZA DUSZY. Na najbliższej wystawie w Pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie zostaną pomieszczone m. in. drzeworyty jednego z najwybitniejszych czechosłowackich artystów-grafików, Ferdisza Duszy. Drzeworyty te, wystawione w kwietniu b. r. w warszawskiej Zachęcie, były największą atrakcją ówczesnej wystawy i zostały entuzjastycznie przyjęte przez wszystkich recenzentów, omawiających tę wystawę.

WSPÓLNY ZJAZD DO SALIN WIELICKICH, połączony z fachowemi objaśnieniami, urządza Koło przyjaciół I podg. Drużyny harcerskiej w sobotę 12 b. m. Osobny pociąg Muzyka. Bufet we własnym zarządzie. Uczestnictwo wynosi dla dorosłych 3 zł., dla młodzieży 2 zł. Bilety sprzedaje księgarnia „Poturalska-Bajowa" w Rynku Podgórskim.

Z TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO. W sobotę dnia 12 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie krakowskiego oddziału Tow. Historycznego (sala seminarjum archeologicznego, Bibl. Jagiell., parter). Na porządku dziennym odczyt doc. dr. J. Feldmana: „Mocarstwa wobec powstania styczniowego.

Wiadomości z kraju.

Radjo na kolejach polskich.

Wczoraj w obrębie lwowskiej dyrekcji kolejowej odbyły się pierwsze w Polsce próby zastosowania aparatów radjowych do wagonów.

Z polecenia dyrekcji kolejowej zainstalowano w salonce prezesa dyrekcji kolejowej inż. Prachtel-Morawiańskiego dwa aparaty radjowe 5-cio i 6-cio lampowe skonstruowane dla komunikacji. Aparaty funkcjonowały w ruchu znakomicie. Dyrekcja lwowska nosi się z zamiarem zaopatrzenia niektórych wagonów w aparaty radjowe. Będą to pierwsze tego rodzaju instalacje na kolejach w Polsce.

—o§o—

MIN. DOBRUCKI BĘDZIE OSOBIŚCIE STWIERDZAŁ POZIOM UMYSŁOWY ABITURJENTÓW. Minister oświaty Dobrucki udaje się w najbliższych dniach na inspekcję poszczególnych kuratorjów szkolnych.

Minister zwiedzi szereg gimnazjów i osobiście przysłuchiwać się będzie egzaminom maturalnym.

P. JULJUSZ DZIEDUSZYCKI POLSKIM CHARGE D'AFFAIRES NA NOWEJ PLACÓWCE W KAIRZE. Projektowane oddawna uruchomienie polskiej placówki dyplomatycznej w Egipcie nastąpi w niedalekiej przyszłości. Stanowisko charge d'affaires Polski w Kairze obejmuje dotychczasowy naczelnik wydziału osobowego w M. S. Z. p. Juljusz Dzieduszycki.

ZMIANY NA PLACÓWKACH EMIGRACYJNYCH. Pisma warszawskie donoszą, że na miejsce dra Lisiewicza, dotychczasowego radcy emigracyjnego w Paryżu, obejmującego stanowisko szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, przechodzi radca emigracyjny w Berlinie, dr. Dalbor, na którego miejsce mianowany jest naczelnik wydziału ministerstwa pracy i opieki społecznej, p. Emil Wojnarowski.

WZNOWIENIE INSPEKCYJ SANITARNYCH. W końcu b. m. rozpoczęte zostaną z polecenia p. ministra Składkowskiego inspekcje sanitarne miast, miasteczek i wsi polskich. Inspekcje prowadzone będą przez 17 urzędników, z których każdy będzie działał na terenie innego województwa. Szczególniejsza uwaga ma być zwrócona na te miejscowości, gdzie w r. ub. porządek i hygiena wiele pozostawiały do życzenia.

PRZYGOTOWANIA DO MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU POKOJOWEGO W WARSZAWIE. Progam przyjęcia uczestników Międzynarodowego Kongresu pokojowego, który odbędzie się z końcem czerwca w Warszawie, jest już w ogólnych zarysach opracowany. Projektowany jest raut w salonach Rady miejskiej, który poprzedzony będzie koncertem muzyki polskiej, oraz przedstawienie galowe. Przedstawienie operowe będzie składane. Na całość złożą się wyjątki z opery „Halka" i z opery „Zygmunt August" (Akt Unji Lubelskiej). Na zakończenie przedstawienia operowego dana będzie „Apoteoza pokoju" — pomysł zupełnie oryginalny, jeszcze dotychczas nigdzie nie inscenizowany. Będzie to prawdopodobnie żywy obraz, podczas którego orkiestra grałaby międzynarodowy hymn pokoju. Inscenizację „Apoteozy" opracowuje dyrektor Śliwiński wespół z najwybitniejszemi osobistościami ze świata artystycznego w Warszawie. Zaproszenia do wzięcia udział w kongresie rozesłano do około 40-tu państw.

INSPEKCJA APTEK. Min. spraw wewn deleguje niebawem do jednego z województw kilkunastu inspektorów, którzy przeprowadzą jednocześnie inspekcję wszystkich aptek, znajdujących się na terenie wybranego województwa.

Analogiczne inspekcje będą przeprowadzone stopniowo na terenie całego państwa

TRUDNOŚCI ŻEGLUGOWE NA WIŚLE. Poziom wody na Wiśle od dłuższego czasu stale spada, skukiem czego, zwłaszcza w środkowym biegu od Warszawy w dół, potworzyły się liczne przemiały (miejsca płytkie tuż obok głównego nurtu), które w znacznym stopniu utrudniają żeglugę. Najniebezpieczniejsze przemiały powstały na Wiśle na przestrzeni od Warszawy aż poza Płock. Prowadzenie statku na tej przestrzeni wymaga specjalnej uwagi i zwrotów niemal na miejscu pod kątem prostym.

„KRWAWY FELEK" SKAZANY NA 3 LATA WIĘZIENIA. Sąd okręgowy w Warszawie skazał w dniu wczorajszym t. zw. „krwawego Felka" vel Feliksa Zaskiewicza na trzy lata więzienia za udział w zyskach osiągniętych z zamordowania przez niejakiego Strzelaka handlarki Wiśniewskiej na ul. Tamki 65. Strzelak został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia.

Nowy projekt uposażenia urzędników, nowej ustawy emerytalnej i pragmatyki urzędniczej.

Z Warszawy donoszą nam: Wicepremjer **Bartel** przyjął onegdaj delegację Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych", w skład której wchodzili senator **Nowak** i posłowie Z. **Nowicki, Smulikowski i Wawrzynowski.**

Delegacja przedstawiła wicepremjerowi **kilka postulatów**, a to w sprawie **regulacji płac, podporządkowania szkolnictwa władzom administracyjnym i budowy szkół.**

Co do regulacji płac p. wicepremjer oznajmił, iż rządowy projekt nowego uposażenia urzędników będzie w przyszłym tygodniu przedstawiony Radzie ministrów, a potem złożony do laski marszałkowskiej. Stanie się to jednocześnie **z projektami ustaw podatkowych**, które znajdują się **na porządku obrad jutrzejszej Rady ministrów.** Nadto złożony zostanie do laski marszałkowskiej projekt nowej ustawy emerytalnej i projekt nowej pragmatyki urzędniczej.

Zauważyć należy, że w nowym projekcie uposażenia urzędniczego **zaniechana została dotychczasowa metoda obliczania płac według mnożnej i punktów.**

W kwestji podporządkowania **szkolnictwa władzom administracyjnym, wicepremjer, trwając na gruncie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zespoleniu władz, dopuszcza możliwość odbycia konferencji z czynnikami administracyjnymi** na temat podziału kompetencji między wojewodą i kuratorem, a to celem klasycznego zastosowania ustawy.

Wreszcie co do **budowy szkół**, rząd odbywa **studja nad rozwiązaniem tego ważnego problemu.**

Tajemnicze uwięzienie dwóch Polaków przez władze czeskie.

Z Katowic donoszą: Społeczeństwo polskie w czeskim Cieszynie, zainteresowało się żywo **sprawą zaginięcia dwóch zaaresztowanych przez czeską policję Polaków**, z których jeden Alojzy **Brauny, obywatel polski** z zawodu robotnik, aresztowany został przed 6 z górą tygodniami, a drugi, **Kubisz, student z Trzyńca**, uwięziony przed 14 dniami.

Wszelki ślad po obydwu zaginął, a o losach ich brak jakichkolwiek wieści.

Władze czeskie odmawiają wyjaśnień co do przyczyn, dla których Brauny i Kubisz zostali uwięzieni, oraz nie uważają za stosowne poinformować o losach ich zaniepokojonej opinji publicznej.

—o—

Nowe katastrofy żywiołowe.

Z Aten donoszą: We środę odczuto **nowe wstrząsy podziemne w Koryncie, Sparcie** itd.

W okręgu Demi Hissar **wody zalały 5.000 morgów ziemi.**

Dolina Strumy w przeciągu 8 dni została **2-krotnie nawiedzona powodzią. 40.000 ha żyznej ziemi zostało zupełnie zniszczonych.** Szkody obliczają na **500 miljonów drachm.** Niektóre miejscowości są odcięte od komunikacji, tak, że panuje tam głód.

Z Raguzy donoszą: **Gwałtowny cyklon** zburzył budujący się gmach szkolny. Trzy osoby zasypane gruzami poniosły śmierć.

Pochód ławic lodowych.

Z Moskwy donoszą: Na krańcowych północnych obszarach Europy i Azji ruszyła olbrzymia ława lodów w kierunku południa, powodując powodzie, zniszczenie pól i osad ludzkich.

Na rzece Ob pod Omskiem 7 statków zamkniętych lodami zostało zgniecionych. Na rzece Jenissej lody zniszczyły 38 statków. Donoszą o licznych ofiarach w ludziach.

Fala zimna.

Z Budapesztu donoszą: Nowa **powrotna fala zimna** trwa **w całych Węgrzech** w dalszym ciągu.

Z Rzymu donoszą: W związku z falą zimna, która przeszła nad **północnemi Włochami**, nawiedzone zostały wielkie obszary burzami połączonemi **z gradobiciem**, które spowodowały szkody w wysokości kilku miljonów lirów.

Z Paryża donoszą: We Francji północnej i środkowej temperatura w ostatnich dniach znacznie się obniżyła. W Lotaryngji i w departamentach środkowych spadł **gęsty śnieg.** Fala zimna objęła nietylko Paryż, ale sięgnęła do **Francji południowej**, gdzie w okolicach Tulonu spadły **grady znacznej objętości** i wyrządziły poważne straty.

Sądy pracy.

Z Warszawy donoszą: Dnia **22-go czerwca br. wchodzą w życie sądy pracy**, które obowiązywać będą na obszarze sądów apelacyjnych **warszawskiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego, wileńskiego,** oraz sądu okręgowego **cieszyńskiego.**

Sądy pracy powołane są do rozstrzygania **spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku najmu pracy i nauki zawodowej** pomiędzy pracodawcami a pracownika i uczniami, oraz między pracownikami **tego samego przedsiębiorstwa.**

Rada ochrony pracy.

Warszawa, 11 maja.

Dnia 10 bm. zebrała się po raz pierwszy **Rada Ochrony Pracy** powołana do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 17 września 1927 r. Po krótkiem sprecyzowaniu zadań tej Rady minister pracy **Jurkiewicz** wyraził nadzieję, **że ułatwi ona ministerstwu wyszukanie możliwie najlepszego wyjścia** ze wszystkich skomplikowanych zagadnień, wymagających uregulowania przez odpowiednie przepisy prawne.

Po przemówieniu ministra Rada uchwaliła regulamin i wyłoniła trzy komplety: 1) do sprawy **hygieny pracy,** 2) do sprawy **bezpieczeństwa pracy,** 3) do sprawy **ochrony pracy w rolnictwie.**

Następnie połączone komitety hygjeny pracy i bezpieczeństwa pracy zajęły się rozpatrywaniem przyjętych przez ministerstwo pracy projektów rozporządzeń wykonawczych, dotyczących warunków pracy przy stosowaniu bieli ołowianej i innych związków ołowiu. Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 11 bm.

Udział przedstawicieli obcych państw w zjeździe b. Związków Polaków wojskowych w Rosji.

Zwołany na dzień 12 i 13 bm. do Warszawy **zjazd prezydjów b. Związków Polaków Wojskowych w Rosji** (1917—1918 r.) ma być, z ideowego punktu widzenia, niejako dalszym ciągiem Powszechnego Zjazdu Wojskowych Polaków w Piotrogrodzie, na którym w dniu 4 czerwca 1917 r. zapadła uchwała formowania wojska polskiego po tamtej stronie kordonu.

W Zjeździe Piotrogrodzkim w 1917 r. wzięli udział w charakterze gości honorowych ówcześni przedstawiciele dyplomatyczni i wojskowi obcych państw, akredytowani w dawnej stolicy Rosji, a więc przedstawiciele Belgji, W. Brytanji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Japonji, Włoch, Rumunji i Serbji (dzisiejszej Jugosławji). W związku z tem i z uwagi na zaznaczony powyżej związek ideowy obecnego Zjazdu ze zjazdem w 1917 r., komitet organizacyjny w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych zaprosił na uroczystość otwarcia Zjazdu **wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych i wojskowych wspomnianych** wyżej państw w charakterze gości honorowych.

Otwarcie zjazdu nastąpi **w sobotę 12 bm.** o godz. 10.30 w sali Rady miejskiej. Przed otwarciem o godz. 9.30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedralnym kościele garnizonowym przy ul. Długiej, które odprawi J. E. ks. arcybiskup metropolita mohylewski Edward Ropp.

—o—

Oficer-morderca kobiety przed sądem doraźnym we Lwowie.

Wczoraj o godz. 9 rano w okręgowym sądzie wojskowym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa doraźna przeciw Antoniemu Załęskiemu, podporucznikowi 5 pap., oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, dokonaną w dniu 27 ub. m. o godz. 3 nad ranem na osobie ś. p. Józefy Iżowskiej, przez porąbanie jej szablą u wylotu ul. Piekarskiej i Sakramentek.

Oskarżony do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że ś. p. Józefę kochał nad życie. Zrazu odwzajemniała się mu, później poczęła mu niedowierzać. Oskarżony czynił jej wyrzuty, szczególnie, gdy raz na spacerze spotkał ją idącą w towarzystwie porucznika z 24 pułku. Postawił kwestję zaufania, chcąc ewentualnie zostawić jej wolną rękę. Nie chciała się na to zgodzić. Zostawiła owego porucznika i pozwoliła się oskarżonemu odprowadzić do domu. Później grała rolę dwulicową. Niestawianie się na randki tłumaczyła albo przepracowaniem, albo wprost spacerami z innymi. Dalej oskarżony czuł żal do ś. p. Józefy z powodu, że kryła przed nim swą przeszłość, nie chcąc mu podać nazwisk swych znajomych, od których mógłby się dowiedzieć o jej przeżyciach. Ostatnie godziny przed katastrofą spędzili oboje w hotelu, potem, po wypiciu herbaty w kawiarni, szli w kierunku mieszkania Iżewskiej. Po drodze czynił jej oskarżony wyrzuty z powodu jej nieszczerości. Tuż pod bramą domu, na rogu ul. Sakramentek, sprzeczka przybrała charakter gwałtowny, przyczem Iżewska w sposób grubjański miała oświadczyć oskarżonemu, aby się od niej odczepił, ponieważ ma go już dosyć.

„Z rozpaczy i wściekłości, z powodu podrażnienia ambicji — kończy oskarżony — dobyłem szabli i popełniłem zbrodnię, której żałuję".

W ciągu popołudnia sąd przesłuchał świadków, których zeznania nie wniosły niczego nowego do sprawy. Wyrok ogłoszony będzie dzisiaj.

—o—

SAMOBÓJSTWO MEDYKA. Onegdaj popełnił w Poznaniu w mieszkaniu swem samobójstwo przez powieszenie 22-letni student med. Alojzy Lewandowski.

Również onegdaj znaleziono w mieszkaniu swem przy Rybakach zwłoki Mordki Mazurkiewicza. Popełnił on samobójstwo zaczadzając się gazem świetlnym.

W obydwu wypadkach przyczyna samobójstwa jest nieznana.

SAMOBÓJSTWO KOMUNISTY W WIĘZIENIU. Z Mysłowic donoszą: Aresztowany w styczniu b. r. w Sosnowcu za wywrotną działalność antypaństwową niejaki Czesław Grodziecki, pozostający w więzieniu w Mysłowicach, popełnił wczoraj samobójstwo przez powieszenie się na pasku od spodni na kracie okna. Gdy rano dozorca wszedł do celi, zastał już zwłoki.

INWESTYCJE KRYNICY. W dniu 14 b. m. specjalna komisja, złożona z przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, robót publicznych i kontroli państwa, pod przewodnictwem dra Przywieczerskiego, naczelnika wydziału uzdrowisk w departamencie służby zdrowia, udaje się do Krynicy dla przyjęcia szeregu wykończonych robót. Są to: łazienki, nowe skrzydło domu zdrojowego, nowe źródła, wodociągi oraz szereg nowych mostów, bulwarów i dróg.

ARESZTOWANIE KRAKOWSKIEGO STRAŻAKA WE LWOWIE. Onegdaj policja lwowska aresztowała w hotelu Wiedeńskim Adolfa Władysława Kwiatkowskiego, funkcjonarjusza krakowskiej miejskiej straży pożarnej. Aresztowanie to nastąpiło na polecenie policyjnego urzędu śledczego w Krakowie, gdyż Kwiatkowski dopuścił się tu sprzeniewierzenia kwoty 2.695 złotych na szkodę „Strażackiej kasy koleżeńskiej", której on zarządzał. Po przytrzymaniu Kwiatkowski zeznał, że miejscy strażacy w Krakowie założyli kasę koleżeńską, składając różne kwoty, następnie pożyczane strażakom za opłatą procentów. W ciągu roku Kwiatkowski pobrał w formie pożyczki dla siebie 1.800 zł., których na razie nie może zwrócić. O tem rzekomo zawiadomił kolegów i prosił, by nie robili skandalu, gdyż pieniądze zwróci. Celem wystarania się pieniędzy, postarał się o 10-dniowy urlop i za wiedzą wszystkich, udał się do Lwowa, gdzie zaraz po przyjeździe został aresztowany. Kwiatkowski zarazem twierdzi, że do pobranej przez niego kwoty 1.800 zł. koledzy dopisują sobie 895 zł. tytułem procentu i dlatego upominają się o zwrot 2.695 zł. Kwiatkowskiego przewieziono do Krakowa.

ODSŁONIĘCIE TABLICY KU CZCI TADEUSZA REYTANA. Dn. 21 maja b. r. w kaplicy, maj. Hroszówka (kolej, pocz. i tel. Lachowicze, k. Baranowicz), gnieździe ojczystem Tadeusza Reytana, odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy ku uczczeniu pamięci Wielkiego Patrjoty, ufundowanej przez jego stryjecznych prawnuków.

250 ZABUDOWAŃ SPALONYCH Z POWODU NIEOSTROŻNOŚCI 6-LETNIEGO CHŁOPCA. W powiecie konstantynowskim na Wołyniu spłonęła wczoraj doszczętnie wieś Berło. Pastwą ognia padło 250 zabudowań. Straty wynoszą około 1 miljona złotych. Kilkaset rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia przez 6-letniego chłopczyka.

Władze wszczęły akcję doraźnej pomocy dla pogorzelców.

AGENCJA POCZTOWA W KRZYWACZCE. Z dniem 15 b. m. zwija się czasowo agencję pocztową 2 st. Krzywaczka, powiat Myślenice, województwo Kraków, a okręg doręczeń włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Izdebnik k. Kalwarji.

Krynicy. Chce bowiem **z bliska śledzić bieg spraw rządu i parlamentu.**

Dla umożliwienia sobie całkowitego wypoczynku p. marszałek Piłsudski zwrócił się podobno do płk. **Sławka** z propozycją informowania go **o sprawach politycznych,** zaś **do generała Sosnkowskiego** o referowanie **spraw wojskowych.**

—o—

Ks. Karolowi kazano opuścić Anglję.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 11 maja. We środę późnym wieczorem wyższy urzędnik udał się do mieszkania ks. Karola, którego zawiadomił, że jeżeli natychmiast nie wyjedzie z Anglji, to zostanie **przez policję odstawiony do granicy.**

Francja warunkowo przyjmie ks. Karola.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 11 maja. Jak słychać, rząd francuski na wypadek, gdyby ks. Karol prosił o pozwolenie pobytu we Francji, zażąda od niego zobowiązania **powstrzymania się od wszelkiej działalności politycznej,** grożąc w przeciwnym razie zastosowaniem takich samych represyj, jakich użył rząd angielski.

Aresztowanie korespondentów obcych pism w Bukareszcie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Bukareszt, 10 maja. Bukaresztański korespondent „Vossische Ztg." i „Daily Express", Constant **Casana,** aresztowany w poniedziałek, a później wypuszczony na wolność, został ponownie **aresztowany.** Casanę odstawiono następnie razem z redaktorem „Adeverul", **Jon Zarann** i korespondentem „Petit Parisien", **Schachmanem do więzienia w Iławie.**

—o—

Wiadomości ze świata.

W 34 dni naokoło świata.

Z Tokio donoszą: Dwaj podróżni na około świata: Tohiro i Araki, powrócili wczoraj do Tokio, odbywszy podróż na około świata z Zachodu na Wschód, posługując się najbardziej nowoczesnemi środkami komunikacji, w przeciągu 33 dni, 16 godzin, 26 minut.

Katastrofalne obsunięcie się góry.

Z Rzymu donoszą: Wzdłuż linji kolejowej Ancona-Brindisi w pobliżu Grottamare **obsunęła się częściowo góra**, zasypując dłuższą przestrzeń toru kolejowego oraz szosy. Jedna **willa i dwa domy chłopskie zostały zupełnie zasypane** masami ziemi. Pociąg nadchodzący **wykoleił się,** przyczem **kilka osób poniosło śmierć.** Liczba ofiar dotąd nie jest ustalona.

—o—

STRASZLIWY WYLEW IRTYSZU. Według doniesień z Omska, wylew Irtyszu przybrał olbrzymie rozmiary. Wzbierająca woda niesie z sobą krę, niszczącą nadbrzeżne osiedla, stojące już pod wodą. Woda osiągnęła poziom o 4 metry wyższy od normalnego. W niektórych okolicach szerokość rzeki przez zalew około osiągnęła 12 do 14 klm.

SZPIEGOSTWO NIEMIECKIE WE FRANCJI. Agencja Havasa donosi z Belfortu o wykryciu wielkiej akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Szpiegostwo prowadzili separatyści alzaccy. Przy jednym z aresztowanych znaleziono bardzo ważne francuskie dokumenty wojskowe, m. in. plany mobilizacyjne. Aresztowani pozostawali w ścisłym kontakcie z separatystami alzackimi Köhlerem i Baumannem, przeciwko którym toczy się obecnie proces w Colmar. Szajka szpiegowska należała do najbardziej aktywnych w służbie szpiegowskiej Niemiec.

Telegramy.

Marsz. Piłsudski spędzi rekonwalescencję w Sulejówku.

Warszawa, 11 maja (AW). Stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego poprawił się nieco tak, że Marszałek odbył mimo niepogody w zamkniętym samochodzie przejażdżkę po ulicach Warszawy.

Z **końcem maja** p. marszałek Piłsudski, zgodnie z zaleceniami lekarza **uda się na wypoczynek do swojej siedziby w Sulejówku.**

P. marszałek Piłsudski **nie zgodził się na proponowany mu wyjazd do Druskiennik lub** Krynicy.

Monarchiści austrjaccy a sprawa wydania Beli Kuna.

Wiedeń, 11 maja (PAT). Wczoraj rozrzucono po Wiedniu ulotki donoszące, że **monarchiści austrjaccy** zwrócili się do poselstwa węgierskiego z prośbą, aby na wypadek nie wydania Beli Kuhna w ręce władz węgierskich, **Węgry zerwały stosunki dyplomatyczne z Austrią i spowodowały wysyłkę wojsk węgierskich do Austrji.** Ulotki te zostały skonfiskowane, a autor tychże b. pułkownik **Wolf** aresztowany został pod zarzutem **zdrady stanu.**

Ruch antysowiecki chłopów na Ukrainie.

Moskwa, 11 maja (AW). **Ruch włościański na Ukrainie prawobrzeżnej** mimo nieustannych represyj **potęguje się w dalszym ciągu.** W ciągu dni ostatnich skonstatowano około **10 wypadków psucia torów kolejowych,** wysadzenie mostów. Spowodowało to **w 4-ch wypadkach katastrofy kolejowe.** Mimo wszczętego śledztwa sprawców nie zdołano dotąd wykryć.

8000 morgów lasu płonie pod Piłą.

Berlin, 11 maja (PAT-radjo). **Wczoraj w południe wybuchł w domenach leśnych w powiecie Deutschkrone koło Piły pożar,** który rozszerzył **się z błyskawiczną szybkością i ku wieczorowi ogarnął drzewostan na przestrzeni 8 tysięcy morgów.**

Przy gaszeniu pożaru czynne były straże ogniowe z Piły, Reichswehra i policja, którym jednakże **nie udało się do wieczora pożaru zlikwidować.**

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 11 maja

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek, po raz 9-ty „Simona" Deval'a. Próby z „Zazdrości" Artura Rossato i Giana Capo dobiegają końca. Interesująca ta nowość zapozna publiczność krakowską z nieznaną u nas spółką włoską, która tragikomedją swoją zdobyla jeden z najwybitniejszych sukcesów sezonu. Sztukę reżyserował dyr. Nowakowski, który wykona główną rolę męską hrabiego Luciani.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie odegra w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 3.30 po południu wodewil w 4-ch aktach z tańcami i śpiewami „Ulani Ks. Józefa" p. Mazura, zaś wieczorem o godz. 7.30 komedję w 3-ch aktach „Teść" p. A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Simona".

Sobota: „Zazdrość" (premjera — nowość).

Niedziela: Po poł. „Mamusia" (ceny popołudniowe), wieczorem „Zazdrość".

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE", dawn. „City", ul. św. Gertrudy 28 (wejście od plant) tel. 823. Codz. przedstawienie. — W sobotę i niedzielę popoł.: Viv Ecklock. — Wstęp wolny.

Co grają dziś w kinie?

Corso: „Student z Pragi" (K. Veidt).
Nowości: „Wachlarz Lady Windermere".
Promień: „Czar walca".
Sztuka: „Ofiara kabaretu" (B. Goetzke i Willy Fritsch).
Uciecha: „Dama z rekordem światowym".
Wanda: „Bigamja" (Niewolnik zmysłów).
Warszawa: „Pod narkozą miłości".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę, dnia 12 maja 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., oraz koncert płyt gramof., godz. 15—15.20: Transm. komunikatów meteor. i gospod., godz. 16—16.25: Transm. pieśni majowych z wieży Marjackiej, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Najciekawsze zabytki najbliższych okolic Krakowa" — wygł. dyr. dr F. Kopera, prof. U. J., godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Wśród książek francuskich" — wygł. p. M. Krzetuska, godz. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy, godz. 19.05—19.15: Transm. komunikatu rolniczego, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Transm. odczytu z Warszawy z cyklu: „Portrety literackie" — „Ferdynand Goetel" — wygł. red. Z. Dębicki, godz. 20—20.05: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, godz. 20.05—20.30: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagran. ubiegłego tygodnia" — wygł. dr J. Regula, [illegible] U. J., godz. 20.30: Transm. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tan. z Pragi czeskiej.

Warszawa (1111) Godz. 12—13. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor., oraz muzyka z płyt gramof., godz. 15—15.20: Komun. meteor. i gospod., godz. 15.20—16: Przerwa, godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Zagadnienia racjonalnej porady przy wyborze zawodu" — wygł. inż. J. Wojciechowski, godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Samorząd wojewódzki" — wygł. dr J. Horszowski, godz. 17.05—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: „Radjokronika" — wygł. dr M. Stępowski, godz. 17.45—18.55: Audycja dla dzieci. Bajka pióra p. Henryki Nowocieniowej p. t. „Bal na dworze Królowej Wiosny", godz. 18.55—19.05: Przerwa, godz. 18.55—19.05: Komunikat rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Ferdynand Goetel" — wygł. red. Z. Dębicki, godz. 20—20.30: Przerwa, godz. 20.30: „Czar walca", operetka w 3-ch akt. Oskara Straussa. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. W. Elszyka, Z. Dobrowolska-Pawłowska, M. Makowiecka, Al. Wasiel i inni. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim, godz. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Komunikaty PAT, godz. 22.20—22.30: Komunikaty policyjny, sportowy, oraz nadprogram, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej z dancingu „Oaza". Orkiestra pod dyr. Stan. Petersburskiego i W. Roszkowskiego.

Poznań (344.8) Godz. 13—14: Muzyka gramof., godz. 14—14.15: Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej, godz. 14.15—14.30: Komun. PAT, godz. 17—17.20: Gawęda harcerska, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Graficzny system administracji i kontroli" — wygł. p. M. Tulacz, godz. 17.45—18.45: Audycja dla dzieci, godz. 18.45—19.15: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 19.15—19.35: 62-ga lekcja języka franc. (kurs element.) p. Omer Neveux, godz. 19.35—20: Odczyt (transmisja z Warszawy), godz. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze, godz. 20.30—22: Audycja wesoła. Udział biorą: Orkiestra 7 p. a. c. pod batutą p. S. Sternalskiego, J. Wąsowicz (sopran), A. Kaczorowski (tenor), W. Osiecki (fortepian), godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komun. meteor. i PAT, godz. 22.20—22.50: Nadprogram: wygł. p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 22.50—24: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

Katowice (422) Godz. 16—16.20: Transm. pieśni majowych z wieży Marjackiej, godz. 16.20—16.40: Komun. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Najciekawsze zabytki najbliższych okolic Krakowa" — wygł dyr. dr F. Kopera, prof. U. J., godz. 17.05—17.20: Komunikaty, godz. 17.20—17.45: Wykład historji Polski, godz. 17.45—18.55: Audycja dla dzieci (transm. z Warszawy, godz. 18.55—19.15: Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa" — wygł. dr Michał Bielak, nacz. Wydz. Skarb. Wojsk. Śl., godz. 20—20.30: Przerwa, godz. 20.30—22: Transm. z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. i PAT, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki lekkiej.

Wilno (435) Godz. 16—16.15: Chwilka litewska, godz. 16.15—16.30: Komunikat Tow. Obrony Przeciwgazowej, godz. 16.30—16.55: „Stosunki ludnościowe na ziemiach polskich" — odczyt z działu „Nauka o Polsce" — wygł. asyst. USB mag. M. Iwanowski, godz. 16.55—17.15: Odczyt z działu „Rolnictwo" w opracowaniu Zw. Kółek i Okr. Roln. z Wilna, godz. 17.20—17.45: Transm. z Warszawy „Radjokronika", godz. 17.50—18.15: „Kącik dla pań" — wygł. Ela Bunclerowa, godz. 18.15—19: Audycja literacka „Wesele na Wileńszczyźnie" obrazek radjofoniczny w 3-ch częściach w układzie i wykonaniu uczniów Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie. I. „Swaty", II. „Przed ślubem", III. „Wesele", godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.30: Sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.35—20: Transmisja odczytu z Warszawy, godz. 22.05: Komunikaty PAT, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej z kaw. „Gastronomja" w Warszawie.

—0—

WZROST RADJOABONENTÓW W NIEMCZECH I INNYCH KRAJACH. Niemcy w szybkiem tempie dopędzają Anglję cyfrą swych radjoabonentów. Według urzędowych danych z dnia 11 kwietnia r. b., było w Rzeszy niemieckiej ogółem 2,234.732 zarejestrowanych. Ponieważ w dniu 1 stycznia r. b. liczono 2,009.842 odbiorników, przyrost zatem w pierwszym kwartale b. r. wyniósł 224.890, czyli 11 procent. W Austrji w dniu 1 marca r. b. było 284.651 abonentów, w Danji 210.966, w Szwajcarji 63.962.

Kultura i sztuka.

Wynik konkursu architektonicznego.

Fundusz kwaterunku wojskowego ogłosił swego czasu konkurs publiczny na wykonanie szkiców zabudowy terenów przy ul. Lubelskiej i Wrocławskiej w Krakowie i ul. Batorego w Bielsku, Śl. Ciesz. Nadesłano i przyjęto 20 prac, dotyczących Bielska i 12 — Krakowa. Sąd konkursowy, w skład którego wchodzili: nacz. wydz. Min. R. P. — architekt inż. Kudelski, dziekan wydz. architektury — prof. C. Przybylski, prof. Świerczyński i arch. K. Tołłoczko, przyznał następujące nagrody: na Kraków — 1-szą — oznaczoną godłem „S 4", drugą — oznaczoną godłem „L. E.". Do nabycia przeznaczono pracę, oznaczoną godłem „O".

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami pracy „S 4" są arch. B. Lachert, J. Szanajca i W. Winkler, pracy „L. E." arch. Targowski, Handelsman Bolesław przy współpracy Perkowskiego Jana.

Za prace, dotyczące Bielska, przyznano nagrody następujące: 1-szą — za pracę, oznaczoną godłem Nr. 405, drugą — za pracę z godłem „Biel", trzecią za pracę z godłem =. Do zakupu zakwalifikowano pracę, oznaczoną godłem „Odpowiednio do miejscowości".

Autorami okazali się: pracy, oznaczonej godłem Nr. 405 i „Biel" — arch. B. Lacher, J. Szanajca i W. Winkler, a odznaczonej trzecią nagrodą Fiszer St., student arch. Pol. warsz. i Krąkowski Mieczysław, student arch. Pol. warsz.

Wystawa prac otwarta jest od 10 do 13 maja w godzinach od 9-tej do 3-ej w sali Wojskowego Sądu Okręgowego, Warszawa, Plac Saski 5.

—0—

CENNE DARY DLA UNIWERSYTETU W WARSZAWIE. Uniwersytecki zakład historji sztuki wzbogacił się ostatnio dwiema cennemi darowiznami. Mianowicie znany architekt, p. T. Stryjeński, ofiarował zakładowi 100 tomów publikacyj, dotyczących głównie dawnej architektury, między któremi znajdują się dzieła monumentalne, dziś już zupełnie wyczerpane. Następnie czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych, dzięki życzliwym staraniom konsula, p. Sedivy'ego, przekazało 56 cennych tomów inwentaryzacji czeskich zabytków sztuki.

O GMACHY DLA DZIAŁU KULTURY I SZTUKI NA WYSTAWIE KRAJOWEJ. Dyrekcja Powsz. Wystawy Krajowej komunikuje, że wczoraj przed południem min. Kwiatkowski przyjął prezesa P. W. K., p. Ratajskiego i prezesa zarządu, dra Wachowiaka i oznajmił im, że Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła wykończyć w pożądanym terminie uniwersyteckie gmachy chemji i anatomji w Poznaniu, w których to gmachach mieścić się będzie — jak wiadomo — dział kultury i sztuki P. W. K.

Z WYSTAWY FILATELISTYCZNEJ. PRZYZNANIE NAGRÓD. Sąd konkursowy (jury) w osobach pp.: J. Dybowskiego, K. Stefanńskiego, J. Tylińskiego, L. Womeli, K. Gryżewskiego, na posiedzeniu w dniu 8 maja, po szczegółowem zbadaniu eksponatów, przyznał jednomyślnie honorowe nagrody i odznaczenia następującym osobom: Honorową nagrodę Marszałka Piłsudskiego — p. M. Sonnenbergowi za zbiór lotniczy; honorową nagrodę ministerstwa spraw zagranicznych i I-ą nagrodę medal złoty, oraz powinszowanie sądu konkursowego p. W. Wolańskiemu — za monografję p. t. „Znaki i marki pocztowe w 18 i 19 wieku"; honorową nagrodę ministra poczt i telegrafów, oraz dwa medale złote p. W. Rachmanowi — za kompletny zbiór znaczków polskich, oraz za zbiór kasowników; nagrodę honorową ministra komunikacji i I nagrodę — medal złoty p. S. Miksteinowi za monografję o znaczkach pocztowych polskich; nagrodę honorową ministra pracy i opieki społecznej, oraz medal srebrny „Ilustrowanemu Przeglądowi Filatelistycznemu" pod redakcją H. Kamińskiego; honorową nagrodę prezydenta m. st. Warszawy dwa medale złote, oraz medal srebrny p. J. Huzarskiemu — za zbiór znaczków pocztowych miejskich, za zbiór prób, oraz za zbiór całostek polskich; honorową nagrodę Związku oficerów rezerwy i nagrodę II medal srebrny p. B. Płaskowskiemu za liczne prace literackie filatelistyczne; poza konkursem I-szą nagrodę honorową i powinszowanie sądu konkursowego przyznano Muzeum Pocztowemu za ogólną działalność; medal srebrny Państwowym Zakładom graficznym; nagrodę honorową p. Polańskiemu i I nagrodę — medal złoty, p. S. Adamskiemu za specjalny zbiór znaczków polskich, wydanie krakowskie; pozatem nagród II — medali srebrnych 8 sztuk, nagród IV — medali bronzowych — 11 sztuk, nagród V listy pochwalne 9 sztuk; przytem przyznano szereg nagród dla młodzieży.

NAGRODĘ NOBLA OTRZYMA W TYM ROKU SENATOR KELLOG? „Neue Freie Presse" przynosi sensacyjną pogłoskę, jakoby nagrodę Nobla w roku bieżącym otrzymać miał sekretarz stanu, Kellog, za swoją akcję w sprawie paktu przeciwwojennego.

Zapiski literackie.

(*zl*) **Herminja Naglerowa (J-a Słycz): „Motyw księżyca".** P. Herminja Naglerowa, która w ostatnich latach zwróciła na siebie uwagę kilku zbiorkami poezji („Otwarte oczy", „Szare godziny" itd.) wydała ostatnio staraniem firmy nakład. Mortkowicza w Warszawie trzy utwory prozą, zebrane w jeden tomik pt.: „Motyw księżyca". Nowość ta wykazuje dobitnie, iż autorka posiada duży talent beletrystyczny i że w dziale powieściowym znajdzie niechybnie pole do wypowiedzenia swej bogatej indywidualności. Wszystkie zalety talentu p. Naglerowej, które można było zaobserwować już w jej nowelach „Czarny pies" (1924), tudzież w licznych drobnych opowieściach, drukowanych przez nią stale w różnych czasopismach literackich, uwypuklają się jeszcze wyraźniej w ostatniej książce. A więc przedewszystkiem: wybitny dar stwarzania nastroju, który niejednokrotnie w swej tajemniczości i grozie staje się aż niesamowity, dalej zdolność bystrej obserwacji i wnikania w tajniki duszy ludzkiej aż do „podszewki". Autorka umie subtelnie wydobyć na jaw takie psychiczne „zakamarki", do których człowiek boi się przyznać sam przed sobą...

Na ostatni tomik p. Naglerowej składają się trzy nowele. Pierwsza „Motyw księżyca", to historja człowieka, który zwycięsko nosi w sobie zbrodniczą tajemnicę, znaną tylko jemu samemu, księżycowi i wodzie... Wszyscy troje umieją milczeć. Aż wkońcu człowiek ten ulega w walce ze wspomnieniem. Tajemnica wyzwala się „dotknięta nieostrożnie wątłą ręką wspomnienia", obudzonego światłem księżyca.

Bohater drugiej noweli pt. „Koszula Dejaniry" porzuciwszy kochankę, chorą na gruźlicę, rozpoczyna nowe życie z swoją młodą żoną. Lecz już odrazu w podróży poślubnej umiera na zagadkową chorobę, wywołaną — jak się okazuje później — czarami, które równocześnie porzucona przezeń kochanka za podszeptem cyganki wykonuje z jego koszulą. Dosięga go Nemezis. „Chciałem być szczęśliwy i nic nie wiedzieć o jej nieszczęściu. A tak widocznie nie należało"...

Również i trzecia najsilniejsza w nastroju i najbardziej suggestywnie działająca opowieść o „Człowieku z więziennej wieży" porusza etyczny motyw nieubłaganej kary, która idzie w ślad za popełnioną zbrodnią. Tu stary antykwarjusz Rufius, zamieszkały w odwiecznej wieży więziennej w Gdańsku, żyje otoczony atmosferą zbrodni, spełnionej ongiś przez swych przodków. Wspomnienie tej zbrodni wyłania się ku niemu z każdej szczeliny muru, z omszałych pleśnią kamieni wieży, która ożywa duchami dawnych skazańców. Gdy wreszcie wspomnienie to zaczyna mu unaoczniać ciągle, już nie pleśń starych murów, lecz żywy człowiek, Kelch, który stara się go przekonać, że on musi odpokutować za winy swych przodków — Rufius zabija Kelcha, myśląc, że uwolniony od jego osoby osiągnie wreszcie spokój. Tymczasem dokonawszy tego czynu wchodzi w jeszcze straszniejszy krąg wyrzutów sumienia, z których uwalnia się wreszcie, popełniając samobójstwo przez skok z brzemiennej zbrodnią więziennej wieży.

Styl p. Naglerowej jest mocny, wolny od banalności.

Przegląd czasopism.

— **„Szuki Piękne".** Ostatni zeszyt miesięcznika „Sztuk Pięknych" w dalszym ciągu studjów monograficznych o współczesnych artystach plastycznych polskich przynosi interesującą pracę Mieczysława Wallisa o znanym grafiku, Władysławie Skoczylasie. Studjum to obszernie i wyczerpująco omawia twórczość tego artysty, umiejętnie podkreślając momenty jej i składniki najbardziej charakterystyczne — a obfitość reprodukcyj, w tem dwa drzeworyty oryginalne, doskonale ilustruje to studjum. Pozatem w zeszycie znajdujemy obfitą i różnorodną kronikę życia artystycznego w kraju i zagranicą, a również ozdobioną ilustracjami, m. in. licznemi fotografjami z niedawnej wystawy sztuki polskiej w Wiedniu. W kronice tej zajmującą jest dłuższa notatka proboszcza kościoła WW. Świętych w Warszawie, opowiadająca autentyczne dzieje niedawno odnalezionego w tej świątyni obrazu Rembrandta.

Dział gospodarczy

Całokształt sytuacji gospodarczej

Sytuacja gospodarcza Polski w kwietniu br. nie wykazuje żadnych zasadniczych zmian, w szeregu dziedzin produkcji jednak daje się zauważyć pogorszenie konjunktur, głównie na tle trudności kredytowo-pieniężnych.

Sytuacja walutowa naogół bez większych zmian, jednakże w drugiej dekadzie kwietnia pokrycie zmniejszyło się o około 40 mil. zł. do 1.150 mil. zł. w związku z wyjątkowo wysokim przywozem w marcu. Obieg banknotów wynosił 1036 mil. zł., portfel wekslowy wzrósł do 490.2 mil. zł.

Nadwyżka budżetowa w marcu wynosiła 19.4 mil. zł., przyczem suma rozchodów wynosiła 286.7, przychodów 306 mil. zł. Ogólny wskaźnik cen hurtowych na środek kwietnia wynosił 90.5 proc., przyczem dla artykułów rolnych 86.4, przemysłowych 93.2. Liczba bezrobotnych zmniejsza się stale i ostatnio spadła do 158 tys. rejestrowanych bezrobotnych.

Bilans handlowy na kwiecień jeszcze nie został ustalony, jednakże **oczekują, że deficyt bilansu handlowego w tym miesiącu będzie się obracał w wysokości deficytu lutowego, t. j. 50 do 70 mil. zł.**

Przechodząc do oceny sytuacji poszczególnych działów produkcji przemysłowej zauważyć można następujące: **produkcja węgla znajdowała się pod znakiem zmniejszonego zapotrzebowania na rynku wewnętrznym,** i tak zbyt węgla górnośląskiego, który wynosi w pierwszej połowie marca br. na rynku wewnętrznym 700 tys. ton, wyniósł w pierwszej połowie kwietnia tylko 570 tys. ton. Równocześnie **zmniejszył się eksport do krajów sukcesyjnych,** natomiast eksport na rynki skandynawskie utrzymuje się na poprzednim poziomie, jednak po cenach niepokrywających kosztów wydobycia.

W przemyśle naftowym skarżą się na politykę kartelu, który utrzymując ceny sprzedażne na artykuły gotowe, obniża ceny na ropę, przez co obawiają się dalszego zmniejszenia produkcji ropy. Produkcja ropy w Zagłębiu Borysławskiem była w marcu znacznie wyższa od lutowej i wyniosła 45.639 ton, była jednak równocześnei niższa od styczniowej o 1.315 ton.

W przemyśle żelaznym poważniejszych zmian nie było. Kontyngent eksportowy w ilości 350 tys. ton rocznie rozdzielono pomiędzy poszczególne huty, równocześnie omawiano sprawę utworzenia wspólnego biura sprzedaży na eksport. Dwie największe huty górnośląskie, produkujące surówkę, utworzyły wspólne biuro sprzedaży. Zbyt żelaza hamowany jest małemi zamówieniami w szczególności na szyny kolejowe.

Przemysł cynkowy zainteresowany jest ostatnio najbardziej sprawą przystąpienia do międzynarodowego kartelu cynkowego.

Sytuacja na rynku drzewnym jest nadal ciężka, a że eksport do Niemiec jest nikły, ceny w kwietniu zniżkowały. I tak np. spadły ceny w Warszawie o 10 proc. i wynosiły w hurcie franko wagon Warszawa za jeden m. sześcienny desek i bali sosnowych stolarskich 180 zł., desek budowlanych obżynanych 115 do 130 zł. Eksport drzewa w marcu wynosił 124 tys. ton materjałów tartych, drzewa w stanie nieobrobionym 180 tys. ton. Giełda drzewna w Warszawei ma być uruchomiona od 1 czerwca br.

W przemyśle papierniczym wzrasta produkcja, szereg fabryk krajowych ustawia nowe maszyny do zwiększenia produkcji papieru, jak również powstają nowe fabryki masy drzewnej do wyrobu tektur. Import papieru do Polski w marcu br. wynosił 6 tys. ton, tj. więcej niż w okresie styczeń—marzec r. ub.

W przemyśle materjałów budowlanych sytuacja niezmieniona. Cegielnie warszawskie przyznały podwyżkę o 20 proc. na sezon letni i 10 proc. na sezon zimowy. Ceny cementu na rynku krajowym niezmienione, ostatnio polepszył się eksport tego artykułu na Bliski Wschód. Przemysł cementowy obraduje w sprawie zawarcia międzynarodowego porozumienia z przemysłami cementowemi państw sąsiednich.

W przemyśle włókienniczym sezon naogół był niepomyślny. Dopiero **ostatnio dało się zauważyć na rynku bawełnianym ożywienie** — ponieważ jednak jest ono dość spóźnione, poważniejszych korzyści przeto nie przyniesie. **Bawełna w ciągu kwietnia ponownie podrożała,** to też fabryki łódzkie podniosły cenę przędzy bawełnianej o 3 ct. na jednym kg. Ogólna podwyżka cen wyrobów bawełnianych jest tembardziej możliwa, że oczekują w Łodzi wszczęcia akcji o podwyżkę robocizny.

W przemyśle wełnianym sytuacja nieco się poprawiła, chociaż Bielsk ostatnio eksportuje mniej a również i sezon letni w r. b. był gorszy, niż w zeszłym roku.

W przemyśle garbarskim sytuacja nadal krytyczna, surowiec krajowy podrożał znowu do 3.65 zł. za 1 kg. skóry bydlęcej, co spowodowało niektóre garbarnie do podniesienia ceny skóry gotowej. Import skór gotowych i obuwia w marcu był bardzo znaczny, mimo to **delegacja czeska dla rokowań z Polską domagała się zniżki cła zwaloryzowanego na obuwie i skóry twarde.** Ponieważ jest to sprzeczne z naszemi interesami nie doszło do żadnego nieporozumienia, choć ze strony naszego przemysłu garbarskiego godzono się na pewne ustępstwa.

W przemyśle spożywczym sytuacja naogół pomyślna. Ceny cukru podwyższono na rynku wewnętrznym o 7.50 na 100 kg. netto. Przemysł ziemniaczany pracuje przy mocnej tendencji na swoje przetwory, mimo, że kampanja jest niewielka wobec braku i drożyzny ziemniaków. Piwo cieszy się o 50 proc. większym zbytem niż na wiosnę ub. r.

Jak widzimy, **całokształt sytuacji gospodarczej nie przedstawia się naogół pomyślnie,** zwłaszcza w „ciężkim przemyśle". Nie wydaje się, by również najbliższe miesiące miały przynieść poważniejszą poprawę, zwłaszcza, że sytuacja na rynku kredytowym nie ulega zmianie na lepsze, a nawet przebąkują o rzekomo zamierzonych restrykcjach kredytowych w związku ze zmniejszającem się pokryciem obiegu banknotów.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

ZMIANY RAPORTÓW PLACÓWEK GOSPODARCZYCH. Działająca przy ministerstwie spraw zagranicznych międzyministerjalna komisja opinjodawcza, bada obecnie złożony przez Państwowy Instytut eksportowy projekt zmian w metodach sporządzania raportów gospodarczych rządowych placówek zagranicznych. Projekt Państwowego Instytutu eksportowego oparty jest zasadniczo na dezyderatach, wypowiadanych ostatnio ze strony kół gospodarczych. Zmierza on do położenia specjalnie silnego nacisku na sprawozdania bieżące, ściśle aktualne, o charakterze praktyczno-informacyjnym. Jednocześnie projektowane jest zacieśnienie sprawozdań rocznych, omawiających całokształt sytuacji okręgu sprawozdawczego, które mają być zastąpione przez prace, ukazujące się rzadko, raz na parę lat, na-

tomiast mogące zająć poważne miejsce w naszej literaturze geograficzno-gospodarczej. Sprawozdania tego ostatniego typu sporządzałyby jedynie placówki centralne dla całego obszaru politycznego, oraz niektóre placówki prowincjonalne dla okręgów, z polskiego punktu widzenia, szczególnie ważnych. Natomiast placówkom prowincjonalnym pozostawionoby sprawozdania omawiające w sposób ogólny poszczególne zagadnienia, dające się obserwować na danym terenie szczególnie dogodnie.

OBRADY KOLEJOWE POLSKO-CZESKO-NIEMIECKIE. Pisma donoszą, że w sprawach kolejowych toczyły się w Gdańsku obrady polsko-czechosłowacko-niemieckie. Konferencje te stanowią część narad, zorganizowanych przez Międzynarodowy Związek taryfowy.

Tematem obrad konferencji była między innemi bezpośrednia komunikacja towarowa polsko-czechosłowacka, oraz komunikacja pomiedzy Czechosłowacją a Gdańskiem przez Polskę. Rada portu i dróg wodnych w Gańsku, uczestnicząc w tych konferencjach, przedłożyła wyczerpujący memorjał, dotyczący poruszonych wyżej dwu kwestyj. W rezultacie narad powzięto szereg uchwał które będą jednak jeszcze przedmiotem dalszych konferencyj.

UMOWA HANDLOWA WĘGIERSKO-AUSTRJACKA. Bardzo ciekawe informacje w sprawie umowy handlowej węgiersko-austrjackiej podaje ostatni numer organu austrjacko-polskiej izby handlowej „Wiadomości Gospodarcze".

„Wiadomości Gospodarcze" zwracają uwagę ministra rolnictwa Stankovica na temat rokowań handlowych z Austrją. Minister Stankovic podkreślił między innemi, że Austrja żąda podwyższenia dotychczasowego cła przywozowego w wysokości 100 proc. na woły oraz trzodę chlewną 90 proc. na mięso wołowe i 100 proc. na mięso wieprzowe. Ofiarowane dotychczas ze strony Austrji koncesje są narazie dosyć niskie; mimo to istnieje jednak, zdaniem ministra, możliwość osiągnięcia w drodze pertraktacyj porozumienia w tej mierze. Oficjalny tekst umowy między Węgrami i Austrją nie jest jednak dotychczas opublikowany; jak się dowiadujemy, desinteressement Węgier w sprawie podwyżki austrjackich ceł przywozowych na bydło i trzodę chlewną nie uległo podobno zasadniczej zmianie, tak że polscy eskporterzy bydła, trzody chlewnej i mięsa winni bacznie śledzić przebieg przyszłych rokowań między Jugosławją a Austrją.

NOWE WZORY TOWAROWYCH LISTÓW PRZEWOZOWYCH. Z dniem 1 października r. b. wejdzie w życie nowa konwencja międzynarodowa o przewozie towarów kolejami, zawierająca m. in. zmianami nowe wzory listów przewozowych, odmienne od obecnie obowiązujących.

USUWANIE SZKÓD ZIMOWYCH NA ROLI. Wiosenne prace na roli· które rozpoczęły się niezwłocznie po stajaniu śniegu, są dziś w pełni. Rolnicy dokładają wszelkich starań, by powetować szkody, jakie wyrządziła oziminom spóźniona i kapryśna wiosna.

W wielu miejscowościach zaorano zniszczone siewy zeszłoroczne i zasiano pola zbożami jaremi. A pól takich jest sporo. Wedle prowizorycznych obliczeń Centralnego Tow. Rolniczego, zasiewy ozime żyta i pszenicy przepadły w całym kraju w 20 do 25 procent. Dane te są jednak niedokładne, ponieważ brakuje wiadomości z całego szeregu powiatów.

W województwie warszawskiem najbardziej ucierpiały powiaty: grójecki. płoński i lipnowski. Rzepak i jęczmień w tych powiatach wymarzły doszczętnie, a pszenica i żyto — miejscami — do 25 procent.

Istnieje jednak wszelka nadzieja, że dzięki kredytom rządowym, spustoszenia poczynione przez mrozy, zostaną w znacznej mierze wyrównane siewami jaremi.

DZIWNE SKOKI CEN ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCI W EUROPIE. Przeglądając ceny detaliczne artykułów żywnościowych w głównych stolicach Europy, zebrane za okres pierwszego kwartału r. b., widać przedewszystkiem wielkie różnice tych cen, wynikające z ograniczeń celnych i polityki eksportowej, gdyż przy wolnym handlu towar sprowadzany nieznacznie tylko może być droższy, niż w kraju produkcji. Prowadzi to np. do takich absurdów. że wielcy producenci cukru w Europie: Czesi i Francuzi, płacą najdrożej za cukier, gdyż za 1 kg. centów amerykańskich: w Pradze — 17.9, w Paryżu — 17.7, podczas gdy w Londynie i Berlinie cena cukru wynosi — 14.3 cent. am., a w Wiedniu tylko 13. Polska zajmuje miejsce pośrednie, w Warszawie bowiem cena cukru wynosiła w pierwszym kwartale r. b. 16.6 centów amerykańskich.

Drugim absurdem jest cena ryżu: w Warszawie 14.0 cent. amer. za 1 kg., w Paryżu — 23.6 (!). Gdybyśmy nawet przyjeli, że Paryżanie zjadają lepsze gatunki ryżu, Warszawie zostawiając pośledniejsze gatunki, i tak różnica cen jest widocznie wywołana sztucznie. W Pradze, Wiedniu, Rzymie i Londynie ceny ryżu wynoszą od 13.0 cent. amer. do 13.9, w Berlinie — 15.8.

Ceny detaliczne innych środków żywności w ważniejszych stolicach Europy przedstawiają się następująco (w centach amerykańskich za 1 kg.): Warszawa — chleb żytni — 6.7, mąka pszenna — 10.4, ziemniaki — 1.9, masło — 84.0. mięso wołowe — 33.1, słonina — 38.2, herbata — 323.6.

Berlin: chleb żytni — 10.7, mąka pszenna — 13.4, ziemniaki — 2.9, masło — 91.9, mięso wołowe — 52.5, słonina — 64.5.

Wiedeń: chleb żytni — 9.9, mąka pszenna — 9.9, ziemniaki — 2.8, masło — 90.3, mięso wołowe — 45.2, słonina — 48.0, herbata 282.2.

Paryż: mąka pszenna — 13.8, masło — 110.1, mięso wołowe — 51.5, słonina — 55.1, herbata — 236.0.

Londyn: mąka pszenna — 11.7, ziemniaki — 5.4, masło — 93.6, mięso wołowe — 55.3, słonina 57.8, herbata — 143.4 (!).

Rzym: mąka pszenna — 11.1, ziemniaki — 5.7, masło — 92.6, mięeso wołowe — 33.1, słonina — 46.3.

Najdroższą stolicą zdaje się być Paryż, najtańszą Warszawa, co ostatecznie łatwo można zrozumieć, ale czemu w drogim Paryżu chleb pszenny kosztuje — 7.9 cent. amer. za 1 kg., w Warszawie zaś. mimo tańszej mąki, aż — 11.9, jest to już tajemnicą nietyle piekarzy paryskich, ile warszawskich.

W porównaniu do 1927 roku ceny artykułów żywności w pierwszym kwartale r. b. naogół spadły we wszystkich państwach Europy o kilka lub nawet kilkanaście punktów, co niewątpliwie stoi w ścisłym związku ze stałem podnoszeniem się produkcji rolnej Europy. Najbardziej spadły ceny ziemniaków, skutkiem dobrego urodzaju i znacznych zapasów u producentów rzeźnych w Polsce, zależne są od rynku angielskiego, może służyć fak, że w Londynie mięso wołowe spadło o 5.5, a słonina o — 18.8 punktów — równocześnie zaś w Warszawie mięso wołowe spadło o — 5.7, a słonina o 13 punktów.

Sporty w Anglji.

Anglicy, wszyscy jak jeden mąż niezależnie od środowiska, stopnia zamożności, tych czy innych upodobań osobistych, czy też przekonań politycznych uprawiają sporty. Każdy sezon, każda pora roku, nawet każda pogoda mają swe odpowiednie zastosowanie, każdy wprost tydzień staję się widownią coraz to innych, absorbujących nie na żarty społeczeństwo, turniejów sportowych.

A więc zimą grają wszyscy w **foot-bal** i **hockey.** Wszyscy — to znaczy niższe i średnie szkoły męskie, wszystkie uniwersytety, ośrodki wojskowe, robotnicze, wszystkie prywatne kluby, korporacje, związki sportowe i t. d. W **cricet'a** znowuż gra się wyłącznie latem. **Tennis** trwa przez dłuższy okres miesięcy, od wczesnej wiosny do późnej jesieni. W pochmurne i wietrzne dnie (mały deszczyk nie szkodzi) na przestrzeni 1—2 mil angielskich, przez rowy, pagórki i krzewy, uprawia się nietylko przez gentlemanów, ale i piękne panie — **golf.**

Golf-manja po wielkiej wojnie stała się modną na szerokim świecie i wciąga w swe jarzmo coraz to nowych i bardziej zapalonych zwolenników. Do game'u służy mała twarda piłka z gumy i pół tuzina lasek rozmaitego fasonu, za pomocą których, zależnie od rozmaitych punktów gry, posuwa się piłkę w oznaczonym kierunku. Liczba osób grających jest dowolna.

Najpoważniej jednak przez anglosasów traktowany jest cricket, nie mający nic a nic wspól nego z naszym dziecinnym, naiwnym **krokietem.** Sport ten uprawiany wyłącznie tylko przez mężczyzn, stał się oddawna obowiązującym „przedmiotem" wykładowym, wchodzącym w program wszystkich zakładów naukowych, męskich, w państwie brytyjskiem.

Cricket bierze swój początek w **Australji,** przesadzony następnie na grunt wyspy Albjonu, przyjął się doskonale i dziś uchodzi za game najbardziej narodowy, zupełnie w innych krajach europejskich, a nawet i w Ameryce, nie spopularyzowany. Wymaga niezwykłej siły i zręczności. Na olbrzymim terenie boiska (trawnik nisko strzyżony, zimą służy do foot-bal'u i hockey), staje do match'u 22 mężczyzn, po 11 z każdej strony. Jeden z uczestników gry rzuca w biegu dużą, drewnianą kulę w stronę bramki, drugi znowuż broni bramy i odbija podłużnym „bat'em" (palantem) lecącą nisko przy ziemi kulę (ma opancerzone stalowemi tarczami kolana i nosi gumowe, najeżone kolcami rękawice). Cricket trwać może dobę, dwie i więcej... w zależności od doboru partnerów, każdy bowiem z uczestników game'u staje pokolei w pozycji obronnej przy bramce (dopóki nie sfuszeruje) i każdy też następnie rzuca kulę. Reszta partnerów zajmuje wyznaczone posterunki na placu.

Cricket wywalczył sobie w społeczeństwie angielskiem **wyjątkowe stanowisko.** Młodzieniec, grający dobrze — staje się pewną osobistością w pułku, szkole czy jakimś klubie; **Captain Cricket** (kapitan krikietu) to bohater swego rodzaju, a turniej cricekt'owy rozgrywający się rok rocznie latem, w Londynie (w Lord-Court) przyciąga niezliczone tłumy widzów z całego kraju, raczących gorącemi oklaskami aprobaty każde zgrabniejsze, lub ryzykowniejsze posunięcie na boisku.

Za najpopularniejszy sport w Anglji uznany jednak być musi **tennis,** uprawiany wogóle przez każdego Anglika (Angielkę) od dziecka do siwych włosów. Game ten, coprawda, uważany jest przez starszą generacje sportsmenów za sport najmniej poważny, przez współczesne zato, najmłodsze pokolenie przeciwnie, za sport, mający **piękną i chlubną przyszłość przed sobą.**

Społeczeństwo angielskie jest najbardziej uspołecznione, dzięki wychowaniu sportowemu może się poszczycić specyficznemi dlań zaletami. Anglik przeto umie panować nad sobą, trzymać swe nerwy w żelaznych karbach i orjentować się błyskawicznie w każdej nadarzającej się sytuacji, a walcząc i zdobywając pierwszeństwo w jakimkolwiekbądź sporcie, nigdy dla siebie, lecz dla szkoły, pułku, korporacji czy klubu —w yzbywać się egoistycznych, samolubnych ambicyj.

Ze sportu.

ZAWODY STRZELECKIE W KRAKOWIE.

W dniu 2 b. m odbyły się na Strzelnicy Szkolnej na Woli Justowskiej zawody strzeleckie urządzone sprawnie przez Wojskowy Klub Sportowy pod kierownictwem p. pplk. Schloegla.

Wyniki zawodów są następujące:

A) **Broń długa, grupa senjorów na 300 m.:** 1) sierż. Mikosz Stanisław (20 p. p.) 68 pkt., 2) mjr. Konkiewicz Franciszek (III/16 p. p.) 68 pkt., 3) chor. Moneta (5 sam. b. łączn.) 68 pkt., 4) kpt. Wilczyński Jan (20 pp.) 68 pkt., 5) chor. Moskwa Andrzej (5 s. b. ł.) 67 pkt., 6) st. sierż. Chrząszcz (Szk. Pchor.) 63 pkt., 7) inż. Wasyliszyn (Bractwo Kurk.) 63 pkt., 8) sierż. Grandys Józef (20 p. p.) 62 pkt., 9) kpt. Doskoczil (20 p. p.) 61 pkt., 10) plut. Wójtowicz (20 p. p.) 60 pkt., 11) mjr. Pach Edward (20 p. p.) 59 pkt., 12) kpt. Prelisz (Zbrojownia) 59 pkt., 13) pplk. Dr. Piotrowski (5 dj. sam.) 59 pkt., 14) kpt. Kurmański (5 s. b. l.) 59 pkt., 15) chor. Lipkowski (III/3 psp.) 59 pkt., 16) plut. Pawluszek (5 p. sap.) 58 pkt., 17) sierż. Możdżen Jan (Szk. Pchor.) 58 pkt., 18) kpt. Skowroński (5 s. b. l.) 58 pkt., 19) Dr. Bunsch Karol (Sokół I) 58 pkt., 20) st. sierż. Lichy (III/3 psp.) 57 pkt., 21) chor. Gawlak (III/3 psp.) 57 pkt., 22) gen. Smorawiński Miecz. (Kmdt. Garn.) 56 pkt., 23) sierż. Mrzygłód (III/12 pp.) 55 pkt., 24) kpt. Zımler Antoni (III/12 pp.) 53 pkt.

B) **Broń długa, junjorzy na 200 m.:** 1) Ciszoniówna Stefanja (Sokół I) 47 pkt., 2) Hejduk Bronisław (student Pw.) 35 pkt., 3) Lelakowski Stef. (student Pw.) 29 pkt., 4) Nowiński Stan. (student Pw.) 27 pkt., 5) Kaczmarczyk (student Pw.) 24 pkt., 6) Kolesza (student Pw.) 23 pkt.

C) **Broń małokalibrowa na 50 m.:** 1) inż. Bujwid Jan (Zw. Of. Rez.) 90 pkt., 2) Pankow Mikołaj (Korp. Landa) 90 pkt., 3) mjr. Konkiewicz Alfr. (III/16 pp.) 88 pkt., 4) Dr. Bunsch Karol (Sokół I) 88 pkt., 5) Dr. Anczyc Władysław 88 pkt., 6) mjr Rosołowski Witold (20 p. p.) 87 pkt., 7) kpt. Markiewicz Marjan (20 p. p.) 86 pkt., 8) kpt. Kozłowski Stefan (Szk.-Pchor. Rez.) 86 pkt., 9) kpt. Doskoczil Edward (20 p. p.) 85 pkt., 10) st. sierż. Lichy Michał (III/3 psp.) 85 pkt.

D) **Broń małokalibrowa, 50 m.:** 1) Ciszoniówna Stefanja (Sokół I) 85 pkt., 2) Lepkówna Janina (Sokół I) 83 pkt.

E) **Broń małokalibrowa, junjorzy na 25 m.:** 1) Rouppert Leszek (student) 85 pkt., 2) Rybka Józef (student P. w.) 76 pkt., 3) Korczyk Jan (student) 69 pkt., 4) Jałowiec Zygmunt (student) 68 pkt., 5) Kwinta Wincenty (student) 67 pkt., 6) Kwiatkowski Rafał (student) 66 pkt., 7) Michalski Marjan (student) 64 pkt.

F) **Strzelanie do jelenia na 100 m.:** 1) Dr. Bunsch Karol (Sokół I) 21 pkt., 2) kpt. Jasiński Stan. (20 p. p.) 19 pkt., 3) kprl Cholewczuk (5 s. b. łącz.) 19 pkt., 4) sierż. Kubica Jan 16 pkt., 5) mjr. Rosołowski (20 p. p.) 15 pkt., 6) por. Uynowski (5 d. a. k.) 14 pkt.

G) **Wyniki strzelania do tarczy królewskiej na 100 m.:** 1) por. Schreyer Albin (5 b. sanit.) 99 pkt., 2) por. Łuczko Tadeusz (Zbrojownia 4) 95 pkt., 3) inż. Wasyliszyn Zygmunt (Bractwo Kurk.) 94 punktów.

———o§o———

HALLAMI! Wyścig za tropem, po raz pierwszy w Małopolsce odbędzie się w czwartek 17 b. m. staraniem Sekcji Cyklistów i Mot. ŻKS. Makkabi w Krakowie. Zbiórka zawodników 10 przed poł. na rogatce mogilańskiej, zaś trasa biegu będzie dopiero w ostatniej chwili podana zawodnikom do wiadomości. — Interesujący ten wyścig, dający wszystkim równe szanse, zgromadzi niewątpliwie prawie wszystkich kolarzy krakowskich na starcie. Bieg dostępny również dla niestowarzyszonych. — Zgłoszenia wcześniej nadsyłać należy do rąk p. Jerzego Hircha, ul. Aleja Krasińskiego 22.

Na cmentarzu samobójców w Monte Carlo.

W księstwie Monaco jednako światło olśniewa wzrok we dnie jak i w nocy. Życie tutaj jest bardzo wygodne. Nie zna się tutaj zmory podatków. Kasyno gry jest hojnym dawcą, płaci zarówno długi, jak i budowę dróg i szpitali. Cudzoziemcy, którzy przyjeżdżaja do Monte Carlo, przedewszystkiem udają się do cudownej studni bogactw. Nic dziwnego, wszak o szczęśliwej zmianie losu marzą i roją zanim przybywają do świątyni fortuny. Gdy już przegrali wszystko, co ze sobą przywieźli, wtedy bawią się w uczonych, zwiedzających różnego rodzaju muzea. A potem jadą do domu z żalem w sercu i z pustką w kieszeni. Niektórzy przejeżdżają się na tamten świat. Kroniki gazet stereotypowo kończą sprawozdanie z życia takiego śmiałka: „W ogrodzie otaczającym kasyno odebrał sobie życie, strażnicy znaleźli zwłoki w krzakach".

Nikt jednak nie zastanawia się, jaki jest dalszy los nieszczęśnika.

Dawniej samobójcy w Monaco mieli swój oddzielny cmentarz, który z biegiem czasu stał się ulubionym celem wycieczek dla żądnych sensacji cudzoziemców. Lecz od kilku lat cmentarz ten zniesiono. Samobójcy, których znajdują strażnicy, bywają chowani bez wszelkiej pompy pogrzebowej, bez względu na wyznanie, w prowizorycznych, oddzielnych grobach. Ciała ich zostają wydawane członkom rodziny, która się po nich ewentualnie zgłasza. Sepcjalny strażnik utrzymuje ścisła ewidencję w grubych księgach, w których można znaleźć nazwiska z całej Europy, często reprezentantów najarystokratyczniejszych rodów.

Historja samobójców jest prawie zawsze jednaka. Dwudziestokilkoletni młodzieniec przyjeżdża, próbuje szczęścia, przegrywa i kulą w łeb zakańcza tragiczną eskapadę. W ostatnich czasach stała się „modna" śmierć przez rzucenie się ze skały w morze, i to nie w pobliżu kasyna gry, lecz w odległej okolicy. Morze wyrzuca potem te trupy. Często się zdarza, że nikt nie zgłasza się po odbiór zwłok nieszczęśliwego i bezimienny, samotny leży tam lata całe. Gdzie są rodzice, rodzeństwo, narzeczona, którzy opłakują nieszczęsnego samotnika?

Najwięcej spotyka się nazwisk Niemców, Rosjan i Greków. Amerykanów niema wogóle w tym tragicznym spisie. Ich trzeźwość życiowa wzdryga się przed stawianiem szczęścia na jedną kartę. Wolą zaufać swym własnym siłom i przedsiębiorczości.

Jakkolwiek Polacy bywali i bywają bardzo częstymi gośćmi w Monte Carlo, lecz widocznie mają szczęście w grze, ponieważ nazwisk polskich w spisie samobójców jest bardzo mało. Charakterystyczną cechą tego spisu jest prawie zupełny brak kobiet. Czyżby były mniej ryzykowne od mężczyzn, lub więcej tchórzliwe? A może dowodzi to, że łatwiej znajdują pomoc, która pozwala im uniknąć tej tragicznej ostateczności.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

DAWID Silber, Bojanów, 1894 — zgubił książkę wojskową, którą unieważnia. 402

RICCIONE — ADRIA — Grand Hotel, MILANO P. HUNGARIA
na brzegu, utrzymanie od L. 30.— począwszy. Łazienki, kuracja tuszowa.— Prospekty. 388

Reklama dźwignią handlu!

Cierpisz na: REUMATYZM, ŁAMANIE i t. p.
używaj tylko
„Sapomenthol Matuli"
MARKA OCHRONNA E. MATULA
Ogólnie znany i przez licznych lekarzy polecany! Prawdziwy tylko z marką ochronną „Palma".
Wytwórca: Eugenjusz Matula
Fabryka Środków Leczniczych w Krakowie.

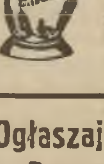
Przewodnik handlowo-informacyjny po Krakowie
Najkorzystniejsze źródła zakupów

Przybory piśmienne
R. ALEKSANDROWICZ
Basztowa 11 Tel. 311 i 4054
Magazyn przyborów biurowych.

Artykuły techniczne
WĘŻE gumowe, spiralne parciane oraz wszelkie art. techniczne
S. SZAJER
Kraków, Wiślna L. 8. Tel. 4154.

Srebro
SREBRO — PLATERY ARTYKUŁY kościelne
SUKIENNICE 1.
Magazyn fabryczny M. JARRA.

Herbata
A. HAWEŁKA
Kraków, Rynek gł. 34. „Pałac Spiski"
HERBATA
RANGALLA CEYLON TEA
w jednym gatunku, najlepszym! W paczkach 1/8 1/16 kg. — Dla odsprzedawców rabat!


Herbata z „Rączką"
Juljusz Grosse Sp. z o. o.
Kraków
Rynek gł. 34

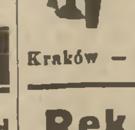
Ogłaszajcie się w „Przewodniku"

Ubezpieczenia
Towarzystwo ubezpieczeń na życie
„FENIKS"
ul. św. Gertrudy 8, tel. 273

Skład bielizny
ORYGINALNE ANGIELSKIE POPELINY
na bieliznę męską i pyjamy w najnowszych desenjach
M. BEYER i Ska, Kraków, Sukiennice. 396

Aparaty i przyb. fotogr.
Warszawski Skład przyborów fotograficz.
Szewska 2. Tel. 1428

Fortepiany
FORTEPIANY FISHARMONJE PIANINA
H. SMOLARSKA
KRAKÓW, UL. SZEWSKA 9



Kraków — Pałac Spiski

Reklama dźwignią handlu!

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom!